



KURIER Wileński

PIĄTEK, 24 CZERWCA 1994 R.

Nr 123 (12399)

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Sesję Sejmu przedłużono do 22 lipca

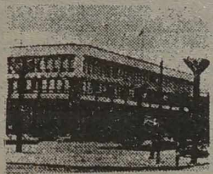
WILNO (ELTA). Sesja wiosenna Sejmu Republiki Litewskiej, która rozpoczęła się 10 marca i zgodnie z Konstytucją powinna zakończyć się 30 czerwca, została przedłużona do 22 lipca. Taką uchwałę podjęto we czwartek na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Od 27 czerwca posiedzenia plenarne sesji będą odbywały się również w poniedziałki.

Dotychczas obradowały one we wtorki i czwartki.

W ciągu 3 dodatkowych tygodni obrad sesji Sejm zamierza skończyć rozpatrywanie i, jak powiedział jego przewodniczący Česlovas Juršėnas, spodziewa się przyjąć około 20 ustaw i innych aktów ustawowych. Między innymi, w połowie lipca ewentualnie zostanie ratyfikowany litewsko-

W SEJMIE



REPUBLIKI

polski traktat między państwowy, który 26 kwietnia podpisali w Wilnie prezydenci Algirdas Brazauskas i Lech Wałęsa.

Oświadczenie prezydenta Republiki Litewskiej

Litwa wita przyłączenie się Federacji Rosyjskiej do programu "Partnerstwo dla pokoju". Jest to znamieny krok na drodze ugruntowania opartego na współpracy i partnerstwie bezpieczeństwa w Europie, nowych stosunków demokratycznych między wszystkimi krajami kontynentu. Spodziewamy się, iż przyczyni się to do integracji państw Europy Środkowej, w tym

również bałtyckich z organizacją Paktu Północnoatlantyckiego.

Akceptujemy dążenie NATO do nowej roli w tworzeniu bezpieczeństwa i stabilności w Europie i rozumiemy, że rozprzestrzenianie się NATO, o ile to nastąpi, nie będzie oznaczało ani izolacji Rosji, ani nowych linii podziału w Europie.

Algirdas BRAZAUSKAS
Wilno, 22 czerwca 1994 r.

Mieszkający na Litwie Białorusini uczestniczą w wyborach prezydenta

We czwartek na Białorusi rozpoczęły się wybory pierwszego prezydenta niepodległego kraju. Mieszkające na Litwie osoby, mające obywatelstwo Białorusi, mogły również w ambasadzie swego kraju głosować na obranego pretendenta, podaje ELTA.

Ambasador Białorusi na Litwie J. Wojtowicz poinformował, że spośród 60 tys. mieszkających na Litwie Białorusinów obywatelstwo tego kraju posiadają 453 osoby —

właśnie one były uprawnione do głosowania. W lokalu wyborczym, mieszczącym się w ambasadzie, głosowali również goście na Litwie mieszkańcy Białorusi. Głosujący mogli tu uzyskać informację o pretendencie, inny materiał wyborczy.

O godzinie 15 w ambasadzie przegłosowała już połowa wyborców. Głosowanie odbywało się do godziny 22. Wtedy wyniki wysłano na Białoruś.

Ministerstwo ochrony kraju nie zgadza się z zarzutami

Rzeczniczka prasowa Ministerstwa Ochrony Kraju (MOK) Litwy lejtant Lcilita Zegerienė we czwartek opublikowała oświadczenie, które głosi, że na posiedzeniu Sejmu, na którym rozpatrywano sprawę wotum nieufności dla rządu, posłowie wypowiedzieli wiele nieścisłości i obraźliwych słów pod adresem MOK, podaje ELTA.

Na tym posiedzeniu przewodniczący sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego (KBN) Vytautas Petkevičius powiedział, że "w strukturach OSOK... co piąty jest przestępcą, dwa lub trzy razy siedział w więzieniu". Oświadczenie rzeczniczki MOK głosi, że twierdzenie to nie odpowiada prawdzie. Zgodnie z regulaminem OSOK, nie mogą tam służyć osoby, skazane za ciężkie przestępstwa. Spośród 10 tys. ochotników tylko 191 było sądzonych, twierdzi L. Zegerienė. Przy tym skazano ich nie za ciężkie przestępstwa.

W oświadczeniu zdementowano również słowa V. Petkevičiusa, że "pan Linkevičius ponad 60 proc. swego czasu spędza za granicą". W ciągu 8 miesięcy pracy L. Linkevičius wyjeżdżał z Litwy 11 razy i tylko na kilka dni, natomiast MOK po tych podróżach uzyskiwał pomoc materialną, głosi oświadczenie.

Odrzucono również oskarżenie, że środki, przeznaczone dla MOK, wydaje się na bankiety. 3,5 mln litów wykorzystano nie na bankiety, a na "zapewnienie egzystencji systemu", głosi oświadczenie rzeczniczki prasowej MOK.

Posiedzenie rządu przy drzwiach zamkniętych

Z konferencji prasowej w rządzie

Na czwartkową konferencję prasową premier się spóźnił, usprawiedliwiając się, że ma ogrom spraw państwowych.

Dziennikarze zatem, nie owijając spraw w bawełnę zapytali, dlaczego nie wpuszczono ich na środowe posiedzenie rządu, aczkolwiek nie rozpatrywano tam żadnych tajemnic państwowych.

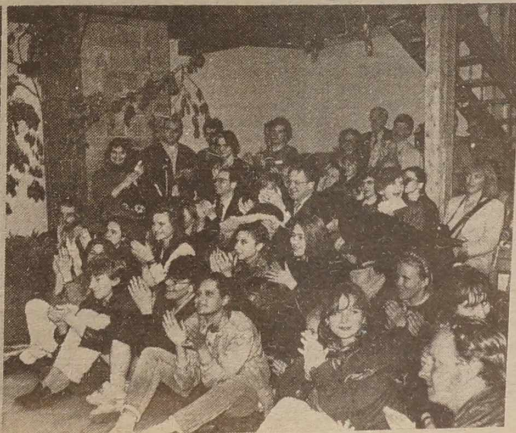
Premier Adolfas Šleževičius jest zdania, że nie koniecznie dziennikarze muszą widzieć "kuchnię" rządu — głównie to wynik jej pracy — projekty ustaw, uchwał i decyzji jakie podejmuje rząd.

Taka praktyka, że nad krokami rządu dyskutuje się przy drzwiach zamkniętych, panuje na całym świecie.

Zgromadzonych dziennikarzy poinformowano, że na posiedzeniu rządu omawiano szereg aktualnych kwestii, w tym sprawę prywatyzacji kłajpedzkiego concernu "Jura". Nawiasem mówiąc twierdzono, że trzeba go "rozbić" na mniejsze przedsiębiorstwa, a później prywatyzować, bowiem tak ogromnego obiektu, który teraz przynosi tylko straty, nikt nie chce wykupić.

Na konferencji pytano również o wykorzystaniu kredytów zagranicznych. Zdaniem premiera muszą one być przeznaczone wyłącznie dla zmiany technologii produkcji, inaczej bowiem, nigdy nie sprostamy konkurencji.

Zygmunt WIRPSZA





Irlandzki wdzięk i polski czar

"Pani prezydent jest znakomitym przykładem tego, że nie tylko wiedza, dostojność sprawowanej funkcji i doświadczenie polityczne — ale też osobisty wdzięk przyczynia się do budzenia sympatii między krajami" — powiedział po rozmowie z przebywającą w Polsce z wizytą oficjalną panią prezydent Irlandii Mary Robinson, marszałek Sejmu Józef Oleksy. "To jest polski czar" — skomentowała wypowiedź marszałka pani prezydent.

Mary Robinson spotkała się także z marszałkiem Senatu, premierem Waldemarem Pawlakiem oraz Polsko — Irlandzką Grupą Parlamentarną. "Irlandczyści mogli naocznie przekonać się, że w Polsce mamy demokrację z rodzimą się żywotowo wolnym rynkiem i dlatego aspiracje Polski do Unii są w pełni oczywiste" — powiedział po rozmowie z Mary Robinson Adam Struzik.

Premier Pawlak, na pytanie, czy w trakcie rozmowy z panią prezydent uzyskał zapewnienie poparcia polskich starań o przystąpienie do Unii Europejskiej przez Irlandię, odpowiedział: "Tak, myślę, że w tym zakresie Irlandia bardzo dobrze rozumie nasze uwarunkowania".

Trójpodział SLD-UW-prawica

Państwowa Komisja Wyborcza nadal nie ma wyników wyborów do rad gmin z całego kraju. Wg komisji wojewódzkich i sondaży, w 30 stolicach województw wygrał SLD, w 9 koalicje prawicowe, w 7 — koalicje z UW. Wyniki na wsł są niewiadomą. Frekwencja — 34-35 proc.

W 9 miastach "ściany wschodniej" zwyciężyły koalicje prawicowe i centroprawicowe (Biała Podlaska, Białystok, Lublin, Łomża, Krosno, Nowy Sącz, Przemysł, Rzeszów, Siedlce). W 7 najcięższa była Unia Wolności i tworzone przez nią koalicje (Bielsko Biala, Gdańsk, Kraków, Poznań, Tamów, Warszawa i Wrocław). W Katowicach i Tamobręgu wygrały lokalne listy wyborcze. W pozostałych miastach wojewódzkich zwyciężył SLD.

Zadowolone z tych wyników wyrażają liderzy wszystkich trzech bloków politycznych, które wygrały w dużych miastach. SLD cieszy się ze zwycięstwa w największej liczbie ośrodków, centroprawica — ze zjednoczenia rozdzielonych dotychczas partii, które wygrały niemal na całej "ścianie wschodniej", UW — ze strategicznej pozycji, która umożliwiła tworzenie w nowych radach koalicji zarówno z prawą, jak i lewą stroną (tylko w 5 miastach zwycięskie ugrupowanie miało bezwzględną większość: SLD w Wałbrzychu, Włocławku i Łodzi, UW we Wrocławiu, prawica w Białymstoku).

Znaczenie trudniej ustalić wyniki wyborów w mniejszych miastach i na wsi, gdzie głosowano w okręgach jednomandatowych. Wiele osób startowało tam bezsydłowo partyjnych. Innych w miasteczkach popierały lokalne koalicje wyborcze, a na wsi — Kola Gospodyń Wiejskich, straża pożarna czy kółka rolników.

Obraz, być może, nieco rozjaśnił się po pierwszych sejsach rad gminnych, na których zostaną wybrani wójtowie. Pojedyncze, przypadkowo wybrane gminy nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy — zgodnie z przewidywaniami — na wsi wygrał PSL.

Komisje parlamentarne o prasie dla Polaków za granicą

Problemy związane z prasą dla Polaków za granicą omówiły 22 bm. na wspólnym posiedzeniu sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą oraz senacka Komisja Spraw Emigracji i Polaków za Granicą. Podkreślano złą kondycję prasy polonijnej przeznaczonej dla Polaków mieszkających na obczyźnie oraz konieczność podjęcia działań mających na celu poprawę tej sytuacji.

Wiceminister kultury i sztuki Michał Jagiełło zwrócił uwagę na konieczność poprawy kolportażu polskich gazet, szczególnie wśród Polaków mieszkających na terenach b. ZSRR. Przypomniał też, że nie ma obecnie czasopisma poświęconego sprawom Polski, które docierałoby do wszystkich środowisk polonijnych. Dodał, że według obliczeń MKiS, wydawanie takiego pisma w odpowiednio dużym nakładzie i na wysokim poziomie edytorskim kosztowałoby budżet państwa 100 mlz zł.

Prezes fundacji "Wspólnota Polska", prof. Andrzej Stelmachowski podkreślił konieczność systemowego rozwiązania problemu. Wyrzucił też opinie, że nie są obecnie potrzebne pisma zajmujące się sprawami Polonii, ale przybliżające sprawy polskie.

Poprawiony raport o stanie kadr w MSZ przyjęty

Członkowie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych przyjęli do wiadomości poprawioną wersję raportu podkomisji ds. Oceny Kadr w MSZ. Z poprzedniego sprawozdania wyłączono aneks o wszelkie odwołania do tego aneksu w liczącym 20 stron tekście.

Posłowie odrzucili natomiast raport w wersji przekazanej im pierwotnie. Odrzucono również wniosek Jacka Taylora o skierowanie sprawy członków podkomisji do Komisji Regulaminowej i wszczęcia postępowania dyscyplinarnego z wzięciem do raportu pism anonimowych i paszkwili, co jest naruszeniem godności poselskiej.

Minister Andrzej Olechowski powiedział po posiedzeniu Komisji, że sprawa raportu jest "przykra i wstydlawa", a ze stemplem sejmowym puszczonego w obieg materiału, którego człowiek wrażliwy i o pewnej kulturze politycznej nigdy nie przełączy na papier. Jeśli ktoś dokonuje przeglądu kadr, dokonuje także przeglądu poszczególnych osób, co może wyrządzić krzywdę i prowadzić do naruszenia reputacji politycznej Sejmu. Odnosząc się do raportu, w którym mówi się m.in. o odpowiedzialności konstytucyjnej obecnego szefa resortu za przekroczenie ustawy o prawach posłów, Olechowski powiedział, iż ma opinie specjalistów stwierdzające, że on nie złamał prawa.

Wstyd i duma

Na pytanie co Polacy są dumni, kogo się wstydzą dają odpowiedź czwartkową "Trybuna", powołując się na ostatnie badania CBOS. Ponad 85 proc. Polaków uważa, że w polskiej historii są postaci, z których możemy być dumni. Na tej liście znajdują się: Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski, Jan Paweł II, Mikołaj Kopernik, Władysław Sikorski, Adam Mickiewicz, Fryderyk Chopin, Jan III Sobieski, Maria Skłodowska-Curie i Władysław Jagiełło.

Według prawie 35 proc. ankietowanych na liście przynależą "wstyd dobremu imieniu Polaka" znaleźli się: Bolesław Bierut, Lech Wałęsa, Władysław Gomułka, Radziwiłłowie, Wojciech Jaruzelski, Feliks Dzierżyński, Edward Gierek, "Iudzie Targowicy", Stanisław August Poniatowski i Ryszard Kukliński.

Okno na świat

Z DONIESIEN P, ELTA

Unia Europejska

Trzy wielkie tematy szczytu na Korfu

Przywódcy państw Unii Europejskiej zajmą się podczas szczytu na greckiej wyspie Korfu w piątek i sobotę przede wszystkim trzema wielkimi tematami: wyborem następcy Jacquesa Delorsa na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej, partnerstwem z Rosją oraz uruchomieniem programu "wielkich robót", mających zmniejszyć bezrobocie i nakręcić koniunkturę.

Grecja, która jako przewodniczący UE, jest gospodarzem spotkania, pragnie, aby obrady toczyły się "bez konfliktów i niepokojów", ale Dwunastka daleka jest od jednorodności w tych sprawach, a szczególnie w kwestii następcy Delorsa.

Trzech kandydatów stanęło w szranki. Dwóch z nich będzie na Korfu: premier Belgii Jean-Luc Dehaene oraz szef rząd Holandii Ruud Lubbers. Trzecim jest komisarz europejski ds.

zewnętrznych stosunków gospodarczych, Brytyjczyk Leon Brittan.

Bonn, Paryż i Kopenhaga popierają kandydata belgijskiego, twierdząc źródła dyplomacji. Natomiast Madyrty wolały Holendra, a Londyn "zdecydowanie" popiera Brittana.

Szczyt rozpocznie się w piątek rano od sprawy najprostszej: podpisania, wspólnie z prezydentem Jelicym, umowy o partnerstwie UE-Rosja. Następnie odbędzie się ceremonia podpisania umów o przystąpieniu do Unii Austrii, Finlandii, Norwegii i Szwecji.

Te cztery kraje zostały zaproszone do udziału w obradach szczytu. Jednakże uzyskają formalne członkostwo dopiero 1 stycznia 1995. W wypadku państw skandynewskich warunkiem jest pozytywny wynik referendum w tej sprawie.

Umowa o partnerstwie UE z Rosją

ustanawia dialog polityczny, likwiduje serię barier handlowych i otwiera perspektywę utworzenia w przyszłym stuleciu strefy wolnego handlu.

Prezydent Jelony będzie uczestniczył również w dyskusjach politycznych szczytu G-7 w Neapolu, w dniach od 8 do 10 lipca.

Przed tym spotkaniem siedmiu najbogatszych państw świata, Dwunastka będzie zastanawiała się na Korfu, jak zobowiązać Ukrainę do definitywnego zamknięcia elektrowni atomowej w Czarnobylu, osiem lat po katastrofie.

Przedmiotem sporu jest kwestia powołania grupy roboczej do przygotowania zapowiedzianej na 1996 r. reformy instytucji UE. Ale ponieważ grupa ta ma rozpocząć prace dopiero w lipcu 1995, sprawa nie jest pilna — powiedział jeden z brukselskich dyplomatów.

Rosja

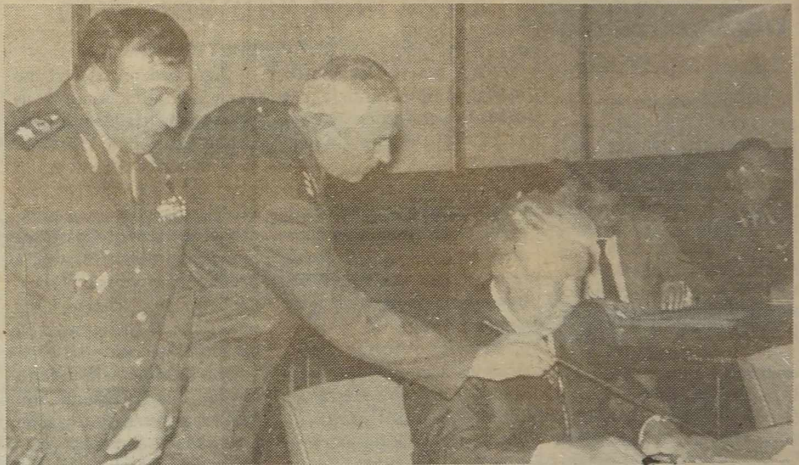
Pomyślne wystąpienie rakiety dalekiego zasięgu

W ramach ćwiczeń dowódczo-sztabowych z poligonu wojewódzkiego w okolicach miasta Mirnyj w obwodzie archangielskim Rosja wystąpiła rakietą dalekiego zasięgu Topola RS-12M. Po pokonaniu dystansu 5 tys. km

nad rosyjską Arktyką rakietą osiągnięto wyznaczony cel na Kamczacie.

Z punktu dowodzenia siłami zbrojnymi Federacji Rosyjskiej przebieg eksperymentu śledził prezydent Borys Jelcyń jako ich naczelny dowódca. Kierującymi ćwiczeniami minister obrony

Rosji Paweł Graczw i szef sztabu generalnego Michaił Kolesnikow zapoznali prezydenta z procedurą organizacji stałego pogotowia bojowego i trybem sprawowania kontroli nad rosyjskimi siłami nuklearnymi w warunkach realizacji trójstronnego porozumienia między Rosją, USA i W. Brytanią w sprawie budowy środków wzajemnego zaufania i obniżenia poziomu równowagi jądrowej.



NA ZDJĘCIU: B. Jelicyn śledzi za Topolem.

Fot. EPA-ELTA

Estonia

Tallin protestuje przeciwko dekretowi Jelcyna o przebiegu granic

Minister spraw zagranicznych Estonii przekazał ambasadorowi Rosji w Tallinie notę protestacyjną przeciwko jednostronnemu określeniu granicy między obydwojoma krajami w dekrete podpisanym przez prezydenta Jelcyna.

Dekret ten, ogłoszony we wtorek, stoi w sprzeczności z żądaniem władz estońskich zwrótu dwóch regionów przegranicznych — w pobliżu Narwi i Pecory, należących do Estonii przed zaanektowaniem jej przez ZSRR w 1940 r. Estonia stoi na wysokości, iż granica powinna być wytyczona na podstawie traktatu z Tartu z 1920 r. Moskwa z kolei uważa, że podstawa porozumienia powinna być linia graniczna z 24 sierpnia 1991 r. Wtedy Rosja uznała niepodległość Estonii.

Premier Estonii Mart Laar uznał dekret prezydenta Jelcyna za akt "bez precedensu w stosunkach międzynarodowych". Stwierdził, że decyzja Kremła miała na celu wywarcie presji na Estonię, aby nie należała na termin 31 sierpnia jako ostateczny na wycofanie 2.500 żołnierzy rosyjskich.

Ruanda

Francja rozpoczęła przerzucanie wojsk

Francja rozpoczęła w nocy z środy na czwartek przerzucanie wojsk na pogranicze Zairu z Ruandą po uzyskaniu w środę aprobaty Rady Bezpieczeństwa ONZ dla ograniczonej interwencji w Ruandzie w celu ochrony ludności cywilnej tego kraju przed dalszą masakrą.

Jak podają źródła wojskowe w Paryżu, francuskie jednostki są przerzucane do dwóch baz — w Gomie i Bukawu — na terytorium Zairu w pobliżu granicy z Ruandą. Jednocześnie francuskie samoloty typu Jaguar, mające najwiśdziej wspierać operację, wylądowały na lotnisku w Kisangani w Zairze — ok. 500 km od granicy z Ruandą.

To samo źródło stwierdza, że dotychczas żaden żołnierz francuski nie przekroczył granicy Ruandy. Przerzucane jednostki pochodzą z położonej najbliżej Ruandy

dy francuskiej w Republice Środkowoafrykańskiej. Następnie dołączą do nich francuskie jednostki z Gabonu, Dżibuti i samej Francji.

Francuski minister obrony Francois Leotard powiedział w środę, że operacja pod kryptonimem "Turkus" zacznie się w rejonie południowo-wschodniej Ruandy, gdzie ok. osmiu tysiącom członków ludu Tutsi grozi niebezpieczeństwo ze strony rządowych milicji rekrutujących się z ludu Hutu.

Francja oświadczyła, że operacja ta o ściśle humanitarnym charakterze potrwa najpóźniej do końca lipca. Wojska, bazujące w Zairze, będą mogły użyć siły, ale nie przeprowadzą żadnych głębokich wypadów na terytorium Ruandy i będą się trzymały z dala od walk między stronami konfliktu ruandyjskiego.

Kalejdoskop aktualności

CZARNOBYLANIE INTERESUJĄ SIĘ DOŚWIADCZENIEM SIAKOWNI IGNALIŃSKIEJ

W środę Ignalińską Słownię Atomową odwiedził przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Bezpieczeństwa Energii Jadrowej Nikołaj Stejnberg oraz dyrektor generalny Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej Siergiej Barasyn. Kilka miesięcy temu Rada Najwyższa Ukrainy postanowiła kontynuować użytkowanie Czarnobylskiej Elektrowni, w której w 1986 r. nastąpiła awaria, ponieważ gospodarka kraju odczuwa brak energii elektrycznej.

JAKIE BĘDZIE LATO SKAUTÓW

We wtorek wieczorem w Wileńskim Domu Nauczyciela zgromadziło się kierownictwo skautów wraz z rodzicami. Omówiono plany na lato. Dzieci będą wypoczywały w republikańskim obozie Litewskiego Związku Skautów w Podbrodziu, którego pomoc zaoferowało Litewskie Wojsko: pozwoli korzystać z kuchni polowej i telefonu.

ŁODZIĄ WIOSŁOWĄ PRZEZ BAŁTYK

W niezwykły podróż łodzią wiosłową przez Bałtyk wyruszy inżynier Gintaras Paulionis z Kłajpedy. Odległość blisko 400 km z Kłajpedy do portu Karlskrona łodzią wiosłową przy sprzyjającej pogodzie zamierza pokonać w ciągu dwóch tygodni. Wegetarianin zabierze w podróż mały zapas żywności, sok, wodę i miód. Gintaras Paulionis, wybierający się w pierwszą tego rodzaju podróż w dziejach żeglugi litewskiej zabierze setkę okolicznościowych kopert, autorstwa kłajpedzkiego plastyka Rimantasa Vedeiki i będzie je stemplował we wszystkich punktach postoju. Zeglarz zamierza też odwiedzić wyspę Bornholm, Trelleborg i Kopenhagę.

SPOTKANIE Z KIEROWNICTWEM DPPL

Przedwczo odbyło się spotkanie społeczności wileńskiej z premierem, przewodniczącym DPPL A. Šležiūnaisem, posłem na Sejm A. Kunčinasm, wiceprzewodniczącym DPPL W. Bieriozovasm.

Uczestnicy spotkania krytycznie oceniali DPPL oraz działalność jej przedstawicieli w instytucjach władzy, proponowali sposoby podniesienia autorytetu partii wśród społeczeństwa. Omówiono skutki opieszałości władz Wilna w nierozsądnej prywatyzacji. Wilmianie domagali się od meżów stanu radykalnych rozwiązań ekonomicznych i politycznych, krytykowali nieuzasadnione zarzuty sił politycznych opozycji pod adresem obecnej władzy, potępiali niekonsekwentną politykę kadrową DPPL.

KLIENCI BANKU "SEKUNDE" W KRAJNIE BLOKUJĄ RUCH ULICZNY

We wtorek przy kowieńskim banku "Sekunde" na ul. Kestutisa, gdzie w godzinach pracy ruch jest bardzo intensywny, około stu zebranych klientów banku zablokowało ruch: na ulicy stanął rząd troleibusów, pozostałe samochody policja skierowała okornymi ulicami. Wkłady swe wyuszczone na piśmie żądania złożyli merowi miasta i głównemu prokuratorowi. Żądają oni niezwłocznego aresztowania kierowników banku G. Dilysa oraz V. Meškauskasa, aby kierownik Banku Litewskiego K. Ratkevičius od dziś zaczął wypłacać wkłady, aby nie wstrzymano sprawy w związku z bankructwem banku "Sekunde", a sprawa wkładów została omówiona w Sejmie z udziałem 30 wkładców. O ile nie zostaną spełnione te żądania, klienci banku "Sekunde" zastrzegają sobie prawo organizowania dowolnych akcji protestu, które, ich zdaniem, "będą uzasadnione i kontynuowane".

PROŚBIE MIESZKAŃCÓW TROK STAŁO SIĘ ZADOSĆ

127 mieszkańców Trok pisemnie zwróciło się do dyrektora generalnego "Lietuvos Geležinkeliai" z prośbą o zmianę rozkładu ruchu na kolei lokalnej. Chodzi o to, że pracujący w Wilnie ludzie nie mogą w czas zdziżyć do pracy, a po pracy długo czekają na pociąg do domu.

Od poniedziałku, 27 czerwca, pociąg nr 6606 z Trok wyruszy o godz. 7 min. 20, do Wilna przybędzie o godz. 8 min. 4. Pociąg nr 6615 z Wilna wyruszy o godz. 18 min. 16, a o godz. 18 min. 53 będzie w Trokach.

LITUANIŚCI KONSOLIDUJĄ SIĘ

Na konferencji, która się odbyła w Wilnie, założono Światową Wspólnotę Lituanistów. Jej przewodniczącym został A. Załatorius, wiceprzewodniczącą V. Kelertienė, członkami prezydium wspólnoty — B. Vaškešis, A. Tilytienė, J. Girdžiūskas. Zgodnie z uchwalonym statutem wspólnoty kieruje rada, składająca się z prezydium i przedstawicieli oddziałów. Na konferencji założycielskiej urzędowo już też zimy bądź wczesną wiosną przeprowadzić w Wilnie konferencję Światowej Wspólnoty Lituanistów na temat "50-lecia Litwa: między rezystencją a ugodowością".

TROCKIE ŚLIKAKI — DROGIE PRYZMAKI

W jednym znajdującym się nie opodal "Barze panoramicznym", zwanym przez mieszkańców Trok Paryżem, oferuje się gościom egzotyczne potrawy. Cieszy się popularnością danie z litewskich ślimaków "Escargo". Któż wierzy obsługa baru, są klienci zamawiający od razu po 20-30 ślimaków, mino wygórowanej ceny, gdy porcja liczy zaledwie 5 ślimaczków. Ostrogli z Tajlandii mają o wiele mniejszy popyt.

APEL RADY DOMU NARODOWEGO DO URZĘDU PREZYDENTA

Przedstawiciele Domu Narodowego zwrócili się w środę do prezydenta z prośbą, aby zaproponował na Rządowi zatwierdzenie projektu rekonstrukcji pałacu związków zawodowych. Zostałoby tam założone Centrum Towarzystwa Kulturalnych Litw. Dom Narodowy zrekonstruowałby również całe terytorium Góry Tauras, w pałacu urządziłby główną salę miasta, w której odbywałyby się najważniejsze imprezy kulturalne, uroczystości.

STYPENDIA Z FUNDUSZU NARODOWEGO

W środę w Domu Prasy w Wilnie studentem i młodym specjalistom, którzy ukończyli uniwersytety, wręczono jednorazowe stypendia od 150 do 250 dolarów. Uczestniczyli przewodniczący Zarządu Narodowego Juozas Giedraitis. Jak powiedział przewodniczący przedstawicieli litewskiego Funduszu Narodowego Antanas Skaisgiris, otrzymano środki również na pomoc innym instytucjom — centrum chrześcijańskim w Nerindze, redakcji "Algiminas", nabywie inwentarza dla szkół rejonu sołecznickiego. Z prośbami i propozycjami na ten temat można się zwracać do litewskiego przedstawicielstwa Funduszu Narodowego w Wilnie, Bernardinu 8-22 w środy i piątki po południu, tel. 61-62-30.

MICKEY I DONALD W WILNIE

Wczoraj do Wilna przybyli bohaterowie filmów animacyjnych Walta Disneya Myszka Mickey oraz Kaczorek Donald. Spotkają się oni z merem miasta.

PAŁAC DEKANIDZÓW POSTANOWIONO ZMNIJSZYĆ

Wczoraj zakończyło się dwudniowe posiedzenie trockiego sądu rejonowego, na którym rozpatrywano sprawę cywilną wilmianki Tamary Dekanidze w związku z budową domu mieszkalnego we wsi Womiki gminy starotrockiej. W nowym powódźwie Trocki Zarząd Rejonowy żądał zobowiązań T. Dekanidze zatwierdzić do 1 stycznia 1995 r. projekt budowy domu, otrzymać niezbędne zezwolenie i zrekonstruować budowany dom. Innymi słowy wyburzyć jedno piętro, gdyż dom jest za wysoki i nie odpowiada wymaganiom ochrony zabytków i przyrody strefy Trockiego Historycznego Parku Narodowego.

Wczoraj sąd częściowo zadowolony powołał do zarządu rejonowego. Werdykt głosi, iż projekt ma być zatwierdzony w terminie wskazanym przez powoda, a dom zgodnie z założeniami ochrony zabytków przebudowany do 6 maja 1996 r. Piętrowo pałac ma być znacznie niższy, skromniejszy i nie psuć krajobrazu.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Dyskusja telewizyjna V. Landsbergisa i A. Šležiūčiusa

WILNO, 23 czerwca (ELTA). "Już w następnym tygodniu ustawa o deklarowaniu dochodów zostanie zgłoszona Sejmowi do dyskusji" — w odpowiedzi na pytanie lidera partii Związek Ojczyzny (konserwatywów litewskich) Vytautas Landsbergisa w środowej dyskusji telewizyjnej oświadczył premier kraju Adolfas Šležiūčius.

Przewodniczący Związku Ojczyzny — najliczniejszej partii opozycyjnej — V. Landsbergis sugerował, że przedstawiony przez jego partię projekt ustawy o rewaloryzacji wkładów mieszkańców przede wszystkim jest "środkiem walki ze zorganizowaną przestępczością urzędników", korupcją. Jego zdaniem na Litwie odbywa się prywatyzacja nomenklatury, gdy mnie państwowe pół darmo przypada bytemu kierownictwu. Apelująco do znajdującej się dziś u steru władzy DPPL, V. Landsbergis ostro oświadczył, że "widząc swój schyłek, śpieszy zagarnąć jak najwięcej bogactwa". I dlatego też w zainicjowanej przez Związek Ojczyzny ustawie o rewaloryzacji wkładów, zdaniem V. Landsbergisa, "tym, którym się powiodło, proponuje się w ramach przyzwoitości skompensowanie dla pozostałych".

Poproszony o podanie faktów

związanych z panoszącą się w kraju korupcją, lider partii opozycyjnej wspominał o dorwze w Towjanach, nabytym za niewielką sumę, jak również apel przedstawiciela rządu, aby sąd nie rozpatrywał sprawy nielegalnych poczynań, dotyczących prywatyzacji, zanim ona nie zostanie zakończona. Sprawę usiłowali wytoczyć robotnicy "Utenos Trikotazas".

Premier kraju i lider partii rządzącej A. Šležiūčius nie zgadzając się z zarzutami, jego zdaniem nieuargumentowanymi oskarżeniami, sugerował, że "podobne problemy istniały na wszystkich etapach". "Dlaczego koncentrowane są dopiero teraz?" — pytał premier.

W jego przekonaniu, zarzuty wobec lidera partii ZO (KL) co do "nomenklaturowej prywatyzacji" stanowią zasadę walki klasowej. Premier nie zgodził się i z tym motywem, w powodu którego w Sejmie przez rządzącą większość odrzucona została ustawa o deklarowaniu dochodów urzędników. Odwrotnie niż V. Landsbergis, którego zdaniem przyczyną tego były obawy, A. Šležiūčius twierdził, że ustawy nie mogą naruszać praw żadnej grupy ludności.

Lider partii rządzącej również

Realna płaca zarobkowa wzrosła w maju o 1 proc.

W maju średnia płaca zarobkowa w sektorze państwowym, spółkach akcyjnych i zamkniętych stanowią 348,51 Lt, a wypłata — 268,13 Lt, informuje Departament Statystyki przy Rządzie Republiki Litewskiej.

W sektorze państwowym w maju przeciętne wynagrodzenie wynosiło 347 Lt, a wypłata — 266,97 Lt.

W ciągu maja przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 6,3 proc., a wypłata przeciętnej płacy zarobkowej — o 7,9 proc. Niemniej realna płaca zarobkowa wzrosła zaledwie o 1 proc. W ciągu tego okresu ceny konsumpcyjne podskoczyły o 6,2 proc.

W maju minimum egzystencji na Litwie stanowiło 50 Lt czyli było o 4,2 proc. większe w porównaniu z kwietniem. Minimalne miesięczne wynagrodzenie w maju stanowiło 56 Lt (o 5,7 proc. więcej niż w kwietniu).

Przeciętna płaca zarobkowa w instytucjach budżetowych w maju wynosiła 279,53 Lt, a w przedsiębiorstwach dających do zysku — 432,28 Lt.

W maju największe wynagrodzenie mieli energetycy — 725,17 Lt. W kwietniu najwięcej zarobili zatrudnieni w sferze pośrednictwa pieniężnego — 801,03 Lt i aczkolwiek w maju ich dochody znacznie się zmniejszyły, mimo wszystko przekroczyły granicę siedmiuset — 717,93 Lt. Ponad sześćset litów otrzymał zatrudnieni w przemyśle naftowym (666,76 Lt), zajmujący się pośrednictwem finansowym (611,84 Lt), oraz funkcjonariusze ochrony porządku publicznego i prawnego (608,52 Lt).

Najmniej zarobili zatrudnieni w sferze kultury, oświaty i usług: od 219,82 Lt w sferze kultury do 269,26 w szkołach ogólnokształcących.

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej

21 czerwca br. prezydent Federacji Rosyjskiej Boris Jelcin podpisał dekret "O demarkacji granicy Federacji Rosyjskiej i Republiki Estońskiej", na mocy którego Rosja zamierza w trybie jednostronnym demarkować granicę między tymi dwoma państwami.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej wyraża zatroskanie z powodu takiego stanowiska

Rosji, kolidującego z ustaleniami KBWE, zmierzającymi do szukania porozumień jedynie w drodze negocjacji wyrażającą się wszelkiej presji i wzywa Rosję do powstrzymania się od jednostronnych działań, zagrażających stabilności w regionie.

Wydział Informacyjno-prasowy MSZ RL — ELTA



KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas“	3,98	4,03	2,42	2,52	0,18	0,21
„Vilniaus bankas“	3,96	4,02	2,43	2,51	0,15	0,25
„Aurabankas“	4,00 (-0,5%)	4,00 (+0,5%)	2,44	2,50	0,17	0,21
„Senamiesčio bankas“	4,00 (-0,25%)	4,00 (+0,75%)	2,45	2,50	0,17	0,20
„Lietuvos akcinis Inovacinis bankas“	3,99	4,04	2,43	2,50	—	—

Dziś w bankach litewskich

sceptycznie ocenił skutki ekonomiczne inicjowanej ustawy o rewaloryzacji wkładów. "Dochodu otrzymamy tylko tyle, za ile potrafimy sprzedać", powiedział A. Šležiūčius.

Przypomniał on obietnicę rządu jednego z obecnych liderów partii ZO (KL) Gediminas Vagnoriusa zindeksowania wkładów według współczynnika inflacji. "Dlaczego w 1992 r., gdy inflacja sięgała aż 1163 proc., ówczesny rząd nie spełniał swych obietnic programowych i nie indeksował wkładów?" — pytał A. Šležiūčius.

Przypomniał on również programowe założenia partii opozycyjnej, w których środki za prywatyzację proponuje się skierować na rozszerzenie produkcji, nie zaś kompensację wkładów.

"Idea podziału majątku została zaprogramowana w założeniach ustawy o wspólnej prywatyzacji", powiedział premier.

W dyskusji poruszona też była kwestia źródeł wzrostu dochodów ludności. "Nawet mały wzrost płacy zarobkowej obecnie nie jest uzasadniony produkcją", powiedział V. Landsbergis. A więc, jak zaznaczył lider partii opozycyjnej, "wzrost dochodów nie idzie w parze z produkcją (która jedynie w roku 1993 zmalała o 25,2 proc.), lecz prawdopodobnie odbywa się kosztem kredytów zagranicznych".

Nieporozumienia w związku z dokumentami referendum trwają

W środę odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej. Komisja postanowiła przyjąć przechowywane w sejmowej izbie przyjęte dokumenty grupy inicjatywnej w sprawie przeprowadzenia referendum o rewaloryzacji wkładów, nieprawidłowej prywatyzacji i naruszonego porządku prawnego. Dokumenty te, wśród których są również podpisy 560 tysięcy obywateli, opowiadających się za referendum, w poniedziałek, jak podaje ELTA, zostały pozostawione na przechowanie w izbie przyjęć Sejmu.

W środę dokumenty w sprawie referendum przeniesiono do siedziby Głównej Komisji Wyborczej. Ustalono, że za ich przechowywanie odpowiadać będą Główna Komisja Wyborcza oraz sejmowa izba przyjęć.

Jak poinformował ELTA Z. Vaugauskas, już w pierwszej teście dokumentów ustalono brak wielu stron. Główna Komisja Wyborcza poinformowała o tym przedstawicieli inicjatywnej grupy, którzy zostali zaproszeni do udziału w akcie przejęcia i przekazania. Przedstawiciele grupy inicjatywnej nie skorzystali z zaproszenia.

Dokumenty zapieczętowano, przechowuje się je w Głównej Komisji Wyborczej, komisja oczekuje, że w czwartkowym przejęciu i przekazaniu dokumentów członkowie grupy inicjatywnej referendum wezmą jednak udział.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4030	4194
Marka niemiecka	13778	14340
Dolar amerykański	22030	22930
Funt brytyjski	33851	35233
Frank szwajcarski	16360	17028

Obrazek z życia

K a r a

"...Błagam pomóżcie. Doprądy nie wiem, do kogo się zwrócić. Zadzwońm do swego starostwa, to mię tylko zjawnio, jak jakiegó przestępcę, za to, że nie płacę za mieszkanie. A czy ktoś zapytał, czy mogę zapłacić, szczególnie teraz, kiedy nie wiem jak zwińzać koniec z końcem. Wszystko to mię srożyło w jednej dosłownie chwili — takie ciężkie czasy, taka srożyła, a tu u córki — dom sponął z całym dobytkiem. Więc czy mogę zapłacić komorne za swoje mieszkanie, jeżeli ona została bez dachu nad głową. I wyobraźcie sobie — za mię dług (337 litów) wyłaczyli mi światło (za które notabene, tak jak i za każdy płacę regularnie). Nie muszę wam tłumaczyć, co to takiego zostać bez światła.

Wysłuchaliśmy tego długiego monologu zrozpaczonej kobiety. W pierwszej chwili byliśmy też roztraceni, gdyż mówiąc szerzej o takich sankcjach dotąd nie słyszeliśmy i wydoby się one absurdalne i niezgodne z prawem.

Jednakże po wyjaśnieniu okazało się, że zgodnie z uchwałą rządową nr 721 za rok ubiegły (uzupełnienie uchwałą nr 753) starostwa mają prawo wyłaczyć dowolny rodzaj energii (światła, gazu, ciepła), jeżeli człowiek ma długi za mieszkanie.

A więc wszystko w porządku. Starostwo postąpiło w myśli prawa, gdyby nie pewne ale. Albowiem jak mówi powyżej wymieniona uchwała starostwo jest zobowiązane w dziesięciodniowym terminie uprzedzić o tym

Pojechałam do córki po wnuka, wracam, w domu ciemno, lodówka ciecze, nic zgotować (pyłka elektryczna). Nie mówię już o tym, że wnuk został bez "dobranocki", o której tak się upominał, ale szklankę herbaty dla dziecka musiałam gotować u sąsiadki.

A co najstraszniejsze, że spotkało mię to tak nagłe, bez żadnego uprzedzenia ze strony starostwa. Oczywiście, że pieniądze nie mam na te tak wysokie komorne, bo i skąd — miał inwalida, a sama mam dosłownie grosza, ale gdybym wiedziała, że czeka mię taka "niespodzianka" sprzedałabym coś z domu, by anulować choć częściowo dług. Chociaż, mówiąc szczerze, to i sprzedażowa nie bardzo mam co. Nie rozumiem też dlaczego to spotkało właśnie mnie, bo w naszym bloku jest więcej i większych dłużników, ale nikt im takich kar nie wyznaczał. Czy to przypadek, że wybrano nas — ludzi starych i niezdolnych, a przy tym mających inwalidą i grupę. Czy jest zgodne z prawem takie ukaranie człowieka — wyłaczyć światła, za które uczciwie płacę?..."

dłużnika. Są tu też punkty dotyczące inwalidów oraz ludzi podlegających pomocy socjalnej.

Starostwo poszło po drodze najprostszej. Ukarano człowieka, nie czytając uważnie uchwały. Po naszej interwencji światła dla poszkodowanej włączono dosłownie w ciągu godziny. Nie potrzebowaliśmy nawet apelować do uchwały, a wytłumaczyliśmy trudną sytuację właścicielki tego mieszkania (a takowe wyjątki powinno się również uwzględniać).

Opisaliśmy ten obrazek, jak żywcem wzięty z naszego życia bez podawania konkretnych danych — nazwiska czytelniczki i umiejscowienia starostwa, dlatego, że może się on zdarzyć absolutnie z każdym dłużnikiem. W wielu wypadkach dłużnikami są nie ci

najbiedniejsi — wielu mieszkańców za ostatni okres po prostu nie płaciło, uważając, że skoro płacę za światło i telefon — mogą korzystać z wszelkich usług komunalnych. A jest to zdanie bardzo mylne, gdyż powyższy przykład dowodzi, że obecnie wprowadzono takie sankcje prawne. Dziwić się temu, że nie mamy już czym płacić, bo komorne nie jest wielokrotnie przewyższa nasze dochody. Mam tu na myśli szeregowych wilińian, a o nich to mi przede wszystkim chodzi.

Latarnie. Czy tylko dla dekoracji?

W nocy stołeczne ulice, place, skwery oświetla 30726 latarni. Zwykle co miesiąc wymieniano 2 tys. przepalonych żarówek. Jednakże z braku pieniędzy już od 4 miesięcy zupełnie się je nie wymienia.

Długocięta sieci kablowej oświetlenia wynosi 1200 km, linii sterowania — 357 km. Mamy również w stolicy 17910 słupów sieci oświetleniowych, których konserwacja i remont wymaga rocznie około 4,2 mln litów. Natomiast z budżetu miejskiego przeznaczono zaledwie milion. Pieniądzy tych nie wystarcza nawet na opłacenie energii elektrycznej używanej na oświetlenie miasta. Jednocześnie latarnie, linie kablowe, słupy już od kilku lat nie są remontowane, mają dosyć znacznie posunięty stopień zużycia.

Niedługi więc okres dzieli nas od chwili, kiedy wszystkie latarnie miejskie będą tylko elementem dekoracyjnym. A już dziś warto chyba sobie kupić latarkę. Bo na okres jesienno-zimowy na pewno się przyda.

Pocztowe rebusy

Nowe litewskie znaczki pocztowe ucieszyły zapewne nie tylko kolekcjonerów. Każdemu przyjemnie jest otrzymać list z barwnym kwiatkiem, bocianem lub innym rysunkiem na kopercie.

Ale od dawna tak się uitaro, że na znaczkach pocztowych były też ceny. Uważam, iż jest to konieczne, gdyż możesz nakleić jeden znaczek lub kilka — najważniejsze by była odpowiednia ogólna suma. Każdy potrafił bez omyłki przykleić na terytorium Litwy znaczek za 10 centów, za granicę 60 centów, poczta lotnicza — 80 centów.

Ale wraz z wprowadzeniem nowych znaczków pocztowych stało się to trudniejsze. Doświadczyłem tego na własnej skórze. Pewnego dnia moja sąsiadka (która reprezentuje bardzo miłą polską rodzinę) pyta mnie, jaki znaczek pocztowy ma przykleić na kopertę, gdyż kupiła znaczki z literami "A" i "B", bez nominalu cen. A litery te jej nic nie mówią. Gdy tak sobie rozważaliśmy inny sąsiad dołączył się



Kwiatek tak. Ale tylko z koszyka

Jeszcze przed kilkoma laty z zadowoleniem zamieścilibyśmy takie oto liczby: w Wilnie jest 265 ha parków, placów, skwerów oraz zieleńców. Do tego dołączyć trzeba 6414 ha parków leśnych. Czyż nie wspaniale dane? Nie zrodziły się one za pociągnięciem czarodziejkiej różdżki. Rokrocznie zasadzane, odsadzone były drzewa, krzewy. I znów statystyka.

W 1989 roku w Wilnie posadzono 83 tysiące krzewów i drzew dekoracyjnych, 2 mln kwiatów. Porównajmy te liczby z liczbami ubiegłego roku: 6 tysięcy drzew i krzewów, 0,3 mln kwiatów.

Skromnie wygląda to porównanie, jeżeli nie powiedzié, że tragicznie. A tragicznie będzie naprawdę, jeżeli spojrzymy na obecny stan. Taki obrazek, jak na poniższym zdjęciu, nie jest, niestety, sporadyczny. Główna ulica Wilna, obok meria, a na placu — czarna ziemia. Skromny kwiatek, nie podlewany, tratowany, jeżeli się jeszcze gdzieś zachował, na pewno dożywa ostatnich dni. Tak wygląda ten ogień zakwiecony skwer. Co prawda, plac Savivaldybės w samym śródmieściu, w sąsiedztwie samorządu — nie bez kwiatka. Taka samotna staruszka sprzedająca konwalijki to



raczej rzadki wypadek, gdyż w zasadzie urządzane są tu całe targowiska handlowe. I nie tylko kwiatowe. Natomiast gospodarze miasta ze swych okien nie widzą. A przecież żaluje widzimy jeszcze nie w każdym oknie tego gmachu. A może władza miejska czuła jest na zapachy kwiatowe? Woli przepelonię śmieciami kosze. Coś w tym na pewno jest. Ale za wszelką cenę trzeba zachować miasto zielone? Nie, bo trzeba od nowa odrodzić.

Fot. Włodzimierz Gulewicz (ELTA)

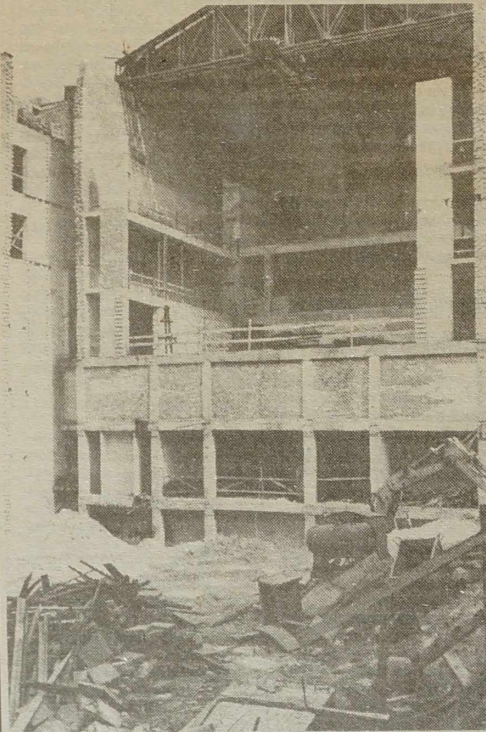
Wracając do tematu

Na spacer ze... śmieciarką

Temat brudu w mieście poruszony w ostatnim zestawie "Wilno — dzień jak co dzień" jest rzeczywiście bardzo palący i niewątpliwie Wilno nie było nigdy tak zaśmiecone. Ale ostatnio zauważyłam, że z ulic miejskich znikły zupełnie kosze na śmieci. Co mówić o nowych dzielnicach, gdzie kosze są tylko na przystankach trolejbusowych lub autobusowych (oczywiście, jeżeli nie są one niemożliwością), jeżeli nawet w centrum trzeba przejść czasami paręset metrów, żeby takowy znaleźć. Ostatnio zauważyłam na ulicy Wileńskiej taki oto obrazek — skórki od bananów wtykane są do rynien deszczowych, pod parapety, w dziury kamienic. Okropny widok, ale kosza nigdzie nie ma. Wyżej wymieniona ulica nie jest wyjątkiem. Na każdej ten sam widok. Więc wychodząc na spacer trzeba chyba nieść śmieciarkę. Za granicą właściciele czworonożnych noszą ze sobą szufelki i worki. Ciemno daleko do tego, ale na osobistą śmieciarkę — nadszedł widocznie czas.

A. SŁIŹEWSKA

Zestaw przygotowała Helena GŁADKOWSKA



Rekonstrukcja na dziesięciolecie

W 1986 roku, kiedy gospodarze zmuszeni byli opuścić ten gmach, wierzyli, że po trzech, najwyżej pięciu latach — wrócą. Dziś już żadnych iluzji nie mają. Zresztą wszyscy, którzy ujrzą to zdjęcie, też się ich wyzbędą, gdyż tak zwane prace restauratorskie są w cyklu zerowym. Ba, chyba nawet na przednówku zerowego. Grzyby śmieci w ogromnej jamie, ocozdoby czarnych okien, dookoła martwa cisza. To Rosyjski Teatr Dramatyczny, a raczej jego dawna nazwa, gdyż jego gospodarze sami nie wierzą, że tu, na ul. Jagiellońskiej (dawna Kapsuko, z której to wyszli) powrócą...

Fot. Marian Paluszkiwicz

OD REDAKCJI: Całkowicie podziwiamy opinię Czytelnika. Po cóż w drobniakach gmatwać i tak niełatwe nasze życie.

A przy okazji informujemy, że na mocy rozporządzenia ministra przełożony znaczki z literami (jak też koperty) od 14 czerwca br. chwilowo zostały wycofane ze sprzedaży. Jest to rozporządzenie chwilowe. O ile znów znajdą się w sprzedaży (bo to na długą metę nic nie wiadomo) — prosimy zapamiętać: "znaczki z literą 'A' są o nominalu 10 centów. Natomiast 'B' — to zagraniczna poczta lotnicza (80 centów).

Vytautas PALIUKAITIS, historyk sztuki

3. Witold Gombrowicz — rodowód litewski

Skarby w kościele

... W Ramygalie, w kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela skrzętnie szukamy zapisów w aktach urodzin, śmierci. W tych cennych dokumentach (z 1690 roku i lat późniejszych) odnajdujemy nazwiska Gombrowiczów. Niebawem dokładnością wyróżniają się akta prowadzone w XIX w. W jednym z nich wyczytuujemy w odpowiednich rubrykach szczegółowe informacje. Np. w aktach zgonu: "Kiedy? Gdzie? Kto? Z jakiej choroby albo z przypadku umarł? Opatrzony lub nie Ś. Ś. Sakramentami?" I obok: "Jakiego był powołania i stanu? Jak długo żył i z jakiej Parafii? I jakich zostawił dzieci?" I dalej: "Od jakiego mianowicie Xsędza, kiedy i gdzie pogrzebiony?"

W jednym z takich dokumentów z roku 1856 pod nr 16 dowiadujemy się, że "w 1856 r. dnia 16 lutego w wieku 50 lat w Wołowskiach umarł z suchot Antoni Sparty Ś. Ś. Sakramentem" i że "umarły Gombrowicz zostawił żonę z Ejsmontów Annę, synów Jana, Jerzego i Józefę — córkę Eleonorę" i że został "pogrzebiony 18 lutego tegoż roku na mogiłach wjejskich".

Odcyfrowanie innych dokumentów nie jest także skomplikowane. Dla przykładu podaję ten tylko, i to z powodów, że rok 1856 jest już bliski latom 1863-1864, latom powstania, w którym dziadek Witolda Gombrowicza brał "rzekomy" udział.

O tym, jak też o innych ciekawych szczegółach rozmawiam teraz z panią Ritą Gombrowicz. Rozma-

wiam z pomocą niezwykle uroczej tłumaczki pani Małgorzaty Smorąg. Pani Smorąg (na zdjęciu u dołu) urodziła się we Wrocławiu, od parunastu lat mieszka w Paryżu. Absolwentka Ecole Normale Supérieure i Yale University, wykłada literaturę polską na Sorbonie. Jest współautorką "Gombrowicz vingt ans apres" i gombrowiczowskiego numeru "Magazine littéraire". Pani Małgorzata Smorąg jest także tłumaczką literatury polskiej (H. Grynberg, J. Iwaszkiewicz). No a teraz — jest mojej skromnej osoby tłumaczką w rozmowie z panią Ritą Gombrowicz (na zdjęciu u góry).

KURIER WILEŃSKI:

— Nie spodziewała się Pani na pewno, że tutaj, w Ramygalie, odnajdzie Pani tak cenne ślady po praojcach Pani męża.

— O, to nawet przeszło moje oczekiwania. Dzięki kościołowi w Ramygalie, jego księżom, którzy udostępnili teraz nam te materiały udało się nam znaleźć prawdziwe bogactwo w postaci tych dokumentów.

— Jest Pani nad słynną rzeką Niewiażą. Powinna Pani była słyszeć od męża o tej rzecze... Swoją opowieść "Opętani" Pani mąż drukował pod pseudonimem Niewieski — od rzeki Niewiaży. Z rozmów z Czesławem Miłoszem, które przeprowadziłam dwa lata temu, kiedy bawił on na Litwie, wiadomo mi, że Pani mąż wręcz się snobował na swoich półarystokratycznych krewnych i przodków.

— O, tak — roztaczał na ten temat wiele przepychów. A kiedy Czesław Miłosz przypominał mu, że jednak Witold urodził się na ziemi radomskiej — protestował gorąco. Mówił, że to był taki... niby przypadek. Że przecież jego dziad

Onufry nad Niewiażą siedział i że opuścił Litwę dopiero po powstaniu 1863 roku, kiedy jego majątki na Litwie zostały skonfiskowane.

— A według Jakuba Geysztora stało się to wcześniej, płazie on o tym w swoich "Pamiętnikach"...

— Witold dużo rzeczy, faktów lubił upiększać, lubił fantazjować, kreował swój świat. Wymyślał nawet sobie bogate wille, przepychy, których nie posiadał.

— Tu, w niezbyt dalekiej odległości są majątki Miłoszów. Jak doszło do spotkania Witolda Gombrowicza z Miłoszem?

— Kiedy Witold mieszkał w Argentynie, a Miłosz w Francji — zawiązała się między nimi swego rodzaju sympatia, nawet bez wymiany listów. Takie — poprzez łamy prasowe. Polemizowali z sobą, ale jeden o drugim odzywali się z respektem. Do spotkania doszło później. W roku 1967, w Venecji widywaliśmy się bardzo często: ja, Witold, Janina i Czesław Miłoszowie. Były to rozmowy przeważnie na tematy filozoficzne. Ze względu na mnie, nie rozumiałam wtedy po polsku, rozmawialiśmy po francusku. Czasem, zapominali się i rozmawiali z sobą po polsku. Pamiętam jak pewnego razu Witold powiedział do Czesława: "Dziwne, kiedy przechodzimy na polski, robisz się jakiś niewyraźny". Zarzucał Miłoszowi że wykiada on literaturę na uniwersytecie. Chodziło mu oczywiście o polską literaturę, w której... nie znajdował znaczącego nazwiska. Sugerował Miłoszowi, że powinien wykiadać przede wszystkim o nim — o Witoldzie Gombrowiczu. Namawiał Miłosza, żeby pisał powieści. A kiedy Miłosz powiedział mu, że wydał po angielsku antologię współczesnej poezji polskiej i że przygotował także do druku podręcznik historii literatury polskiej, Witold był oburzony. Ale kiedy później, dostownie parę dni przed śmiercią Witold ten tom otrzymał — widziałem jak bardzo z tego się cieszył. Tom był bogato ilustrowany. I była w tym tomie duża fotografia Witolda Gombrowicza. Teksty o sobie Gombrowicz nie rozumiał, nie znał angielskiego, ale ta fotografia... była to dla niego na pewno szczęśliwy moment... tuż przed samą śmiercią...



— Gombrowicz nigdy nie był nad Niewiażą, prawda?

— Nie był. I nawet w myślach nigdy nie przypuszczał, że ja tu kiedyś być mogę. To, że tu jestem — przeżywam jako bardzo szczęśliwe w moim życiu chwile. Gombrowicz nie tylko używał pseudonimu Niewieski. W pierwszych latach w swoich pismach argentyńskich — używał także pseudonimu Marian Lenogiry — od miejscowości Lenogiry. Nad Niewiażą siedziało dziesięć pokoleń Gombrowiczów. Od XVI wieku. Pierwszy przodek Gombrowiczów w aktach prawnych datuje się nazwiskiem Andrzeja Gombraszmykiewicza. Zaczynanie się w kronikach rodzinnych było pasją Witolda. Już jako młody chłopak miał wgląd do skrzyni z rodowodem. Tę skrzynię z bogactwem dokumentów wywiózł kiedyś z Litwy jego dziadek Onufry. Witold opowiadał mi o tym długimi wieczorami. Dla mnie jako Kanadyjki, był to świat pełen baśni, zaczarowany. Te dokumenty — ze skrzyni dziadka — to są głównie dokumenty sądowe... Tam — mnóstwo ciekawych rzeczy, bo to wszystko dotyczy procesów, a więc — zatargi, kłótnie, bijatyki, bogata panorama życia szlacheckiego.

— Coś jak "Pan Tadeusz", ostatni zjazd na Litwie... Gombrowicz zawzięcie deprecjonował Mickiewicza, Słowackiego... To znaczy... Raczej deprecjonował chyba Towiańszczyznę, posłannictwo, mesjanizm...

— To chyba nader wymowne się czuje w jego utworach...

— Kiedy Pani poznała Witolda Gombrowicza?

— W roku 1963, byłam wtedy jeszcze studentką. Odtąd byłam już z nim związana do śmierci.

— Wydała Pani o nim książki. — Tak, poświęciłam temu mnóstwo czasu...

— Mam nadzieję, że to nie będzie nasze ostatnie spotkanie z Panią na Litwie.

— O, to bardzo jednak od Paryża daleko. Chciałabym, ale... Ten mój tutaj przyjazd sponsorował LOT. Jestem mu za to bardzo wdzięczna. Chciałabym oczywiście jeszcze raz przyjechać na Litwę, jeżeli po temu nadarzy się jakaś okazja...

— Może ktoś tu w Litwie jeszcze coś Gombrowicza wystawi. "Operetkę" na przykład, albo jej wcześniej jakiś wariant — "Historię".

— To byłoby wspaniale. W ogóle cieszę się, że zainteresowanie w Litwie twórczością Witolda Gombrowicza ewidentnie wzrasta. Mieliśmy ciekawe spotkanie w Związku Pisarzy Litwy.

— Gombrowicz nie lubił teatru, prawda?

— Nie lubił... Może raczej unikał go, bo...

— Bo chyba sam był jednym wielkim kreatorem Życia. Sam był wielkim Teatrem.

— O, właśnie. Dobrze to Pani powiedziała.

... Jest to zaledwie fragment mojej rozmowy z panią Ritą Gombrowicz. Zbliżają się dwie rocznice Witolda Gombrowicza, a więc już niezadługo przytoczę ją w całości. Dziś — tę rozmowę pozwoliłam sobie przedstawić naszym Czytelnikom tak jakby... sygnałnie.

Ahwiada ROLSKA

Ramygala — Wilno

Fot. Zbigniew MARKOWICZ



Antyreklama

Uśmiech w kalkułowany jest w cenę towaru

Coraz agresywniej osacza nas reklama. Na każdym miejscu i o każdej niemal dobie wdziara się w nasze życie, w nasze najbardziej prywatne sprawy. I gdybyż wszystko, co tak natrącajczy nam oferuje, byłoby naprawdę dobre!

Chcę jednak mówić nie o reklamie, lecz odwrotnie — o antyreklamie. A dokładniej — zrobić taką antyreklamę działowi kosmetycznemu (na piętrze) w sklepie "Fabjioniszkes". Przed kilku dniami kupiłam tam za 1 lit 70 centów bułgarską miętową pastę do zębów. Po przyświe do domu i wyjęciu tubki z kartonowego opakowania stwierdziłam, że ma ona z boku dużą dziurę. Część pasty wytekła; zastępa na tubce — reszta na cement zastępa wewnątrz. Niby wydatek niewielki, ale... para rajstów kosztuje dużo taniej.

Ponieważ było już późno, więc do sklepu, mimo deszczu, udałam się na zajutrz, w niedzielę, całkowicie pewna, że mi pastę od razu zamienią i, oczywiście, przeproszą. Nic podobnego. Sprzedawczynie nawet słyszeć nie

chciała o żadnej zamianie, a tym bardziej o przeprosinach. Kazała mi przyść w poniedziałek do kierowniczki. Bardzo niegrzecznie oświadczyła mi, że sama jestem winna, bo należało otworzyć i sprawdzić na miejscu.

Dopiero obietnica antyreklamki i okazanie legitymacji dziennikarskiej nieco wpłynęły na ekspedientkę. Zamieniła mi tę pastę, ale nie tylko nie przeprosiła, lecz jeszcze mi nawymyślała.

W czasach socjalizmu, pamiętam, sprzedawczynie to były prawdziwe królowe: harde i nieprzystępne. Bo wiadomo — choć wszystko było tanie, ale był deficyt, więc klient nie mógł sobie pozwolić na taki luksus, jak sztywny kark. Musiał się nisko tym panownym królowom kłaniać, przymilić się uśmiechać, być absolutnie głuchy na ich impertyncje, absolutnie ślepy na ich wyrażajką, graniczącą z pogardą, obrzydzenie, jaką wylały każdego podchodzącego do lady klienta.

Dziś mamy handel, który ma pre-

tensje uważać się za... No właśnie, jaki? kapitalistyczny? wolnorynkowy? Bo ja wiem, jaki. Dość, że starych, widocznie z przeceny bułki pełno jest na każdym kroku, w każdym kiosku, a i w każdym sklepie po kilka stoisk łamię się od nich. No i w związku z tym zmieniły się role. Teraz już sprzedawcy powinni zabiegać o względy kupujących, jeśli chcą nam "wsulić" jakiś bubel za drogie pieniądze. Muszą, ale nie zawsze to robią, o czym świadczy historia z pastą do zębów.

Nie wiem, czy ta młoda, ładna, ale bardzo niegrzeczna paniąka naprawdę nie wiedziała, że odpowiedzialność za zły towar ponosi sklep, a nie producent, czy tylko udawała, że nie wie. A tymczasem tak właśnie jest. Kupujący w chwili dokonywania zakupu zawiera umowę o kupnie-sprzedży, w myśl której sprzedawca powinien mu dać jakościowy towar (przy tym jakości ma sprawdzić sam sprzedawca). Natomiast klient ma zapłacić jakościowymi

pieniędzmi (to znaczy nie zniszczonymi, nie fałszywymi).

No i skoro chcemy handlować tak, jak to robią kapitaliści, musimy przyjąć do wiadomości nie tylko wysokie ceny, ale i wysoką kulturę obsługi, a także prawo klienta do reklamacji.

W krajach kapitalistycznych uśmiech sprzedawcy został wkalułowany w cenę towaru. Wkalkułowano to i u nas potrafią nie gorzej niż ci na Zachodzie. Tyle tylko, że o uśmiechu zapominają.

A skoro jestem przy temacie sklepowym, to jeszcze jedna mała dygresja na temat parasolek, których, jako że lato mamy wyjątkowo dżdżyste, nie radzę gubić. A jeśli już ktoś chce koniecznie to zrobić, to niech robi to w dziale jarzynowym sklepu "Saturnas". Bo tam znajduję i oddadzą, kiedy się jutro do nich przyjdzie. Przekonałam się o tym osobiście.

Łucja BRZOZOWSKA



Jan zachodzi do podrzędnej restauracyjki na przedmieściu. Bardzo się zdziwił, gdy zobaczył kolegę z lat uniwersyteckich obsługującego gości.

— Michale! Nie wierzę własnym oczom! Ty tu pracujesz jako kelner?

— Tak, pracuję — z godnością odpowiedział Michał. — Ale nigdy tu nie jadano obiadów.

- Na co uskarżacie się?
- Że słyszę?
- Palicie?
- Palę.
- Pijecie?
- Piję.
- A jak z kobietami?
- Czasami.
- Trzeba zrzec się tego wszystkiego.

— Co? I to tylko po to, żeby lepiej słyszeć? Nigdy.

Miksturę zajął dwa tygodnie po trzy łyżeczki dziennie.

— Doktorze, a skąd ja wezmę tyle łyżeczek?

UWAGA, KONKURS!

Dwanaście szlaków turystycznych po Litwie

Tematyka szlaków

1. Szlakiem "Potopu" H. Sienkiewicza (Kiejdany, Lauda, Birze).
2. Szlakiem Czesława Miłosa (Łabunów, Szelejnie, Świętobrość, Kiejdany, Wilno).
3. Szlakiem wielkich romantyków (Mickiewicz: Wilno, Kowno, Małe Sołeczki Stowacki: Wilno, Mickun, Jaszuny Syromka: Wilno, Borejkowszczyzna, Rukojnie).
4. Szlakiem Józefa Piłsudskiego (Zulów, Powieworka, Wilno, Pikielszki).
5. Szlakiem wielkich uczonych (Zdziechowski, Śniałdecy, Poczubutt).
6. Szlakiem walk A.K.
7. Szlakiem napoleońskim przez Litwę.
8. Szlakiem Litwy przedunijnej (Wilno, Troki, Kiernów, Miedniki, Rumszyski).
9. Szlakiem tatarskim i karaimskim ("litewski orient") (Niemież, Troki, Sorok Tatars, Wysoki Dwór).
10. Szlak wokół Wilna (Landwarów, Kałwaria, Suderwa, Werki).
11. Szlak martyrologii wileńskiej (Ponary, Łukiszki).
12. Szlakiem żydowskim.

Uczestnicy konkursu mogą opracować wszystkie szlaki bądź jeden wybrany. Do każdego tematu dać opis w aspekcie historycznym, krajoznawczym i współczesnym z uwzględnieniem osób żyjących na terenie opisywanym, które swoją działalność weszły do historii. Pożądane jest załączenie zdjęć, szkiców sytuacyjnych, pamiątek historycznych.

Opis szlaku turystycznego nie powinien przekraczać 22 stron maszynopisu, czyli 1 arkusza autorskiego. Powinien zawierać bibliografię i ewentualnie przypisy.

Prace według podanych tematów należy składać w redakcji "Kuriera Wileńskiego" w terminie do 30 listopada 1994 roku. Najlepsze prace zostaną nagrodzone i wydane w osobnej edycji. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w styczniu 1995 roku. Najciekawsze fragmenty będą również publikowane na łamach "K.W."

Organizatorzy konkursu:
"Kurier Wileński"
ZM ZPL w Wilnie
ZSA "Klion".

Prace można przynieść osobiście do redakcji "Kuriera Wileńskiego", do działu stołecznego i aktualności (XI piętro, pokój nr. 1103) lub wysłać pocztą. Nasz adres: "Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika. Z dopiskiem: Na konkurs."

Inf. wł.

Zamknijmy rachunki, panie Surwiło!

MAGAZYN WILEŃSKI

Pismo Polaków na Litwie

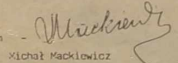
Lietuvos lenkų biuras — Magazine of Poles in Lithuania — Lietuvos lenkų žurnalas
Niezależny dwutygodnik społeczno-polityczny i kulturalno-literacki

40. 74 20, czerwca 1994.

Redaktor Naczelny "Kuriera Wileńskiego"
p. Zbigniew Balowicz

W związku z opublikowaniem w "Kurierze Wileńskim" notatki podpisanej przez red. Jerzego Surwiło pt. "Zamiast sprostowania. Polak Polakowi", zawierającej m.in. insynuacje wobec "Magazynu Wileńskiego" i mnie osobiście, przekazuję panu tekst, w którym podaję moją ocenę powyższej wypowiedzi i wyjaśnienia w podjętej przez red. Surwiło kwestii. Mam nadzieję, że w myśl zasad etyki nie tylko dziennikarskiej zachce pan zamieścić ten tekst (w nie zmienionej postaci i objętości) w jednym z najbliższych numerów "Kuriera Wileńskiego".

Z poszanowaniem



Michał Mackiewicz
red. nac. "Magazynu Wileńskiego"

sorów. Doskonale wiem, że suma uzyskana przez pana od Komitetu Pamięci Narodowej Fundacji "Więź" z Gdańska i "Wspólnoty Polskiej" z górą pokryła pańskie wydatki na książkę "Rachunki nie zamknięte". Gdzie reszta pieniędzy? I dla kogo były one przeznaczony: dla "Magazynu Wileńskiego" czy dla pana osobiście? W czym imieniu pan zbierał te drugie jeszcze po ukazaniu się książki?

Jak Polak Polakowi i podatkowi podatnikowi radzę pana rozliczyć się ze wszystkich zebranych datków, a także z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży książki (ogółem 15 tys. egz. po 4 lity), bo inaczej zrobią to za pana inni. Dokumenty wszystkich wydatków są do wglądu zainteresowanych w księgowości naszej redakcji. Uporządkujmy te sprawy, zanim na jesieni zaczniemy moralizować na temat: Polak Polakowi.

Jeszcze jedno pytanie. Dlaczego dotychczas nie wypłacił pan honorarium autorom wykorzystanych w książkach zdjęć? Przecież pan solennie podkreślano, że są one przeznaczone dla pana na wydanie książki "Wileńskimi śladami Adama Mickiewicza". Jeżeli się pomylili i bezpodstawnie przekazałem panu cały nakład książki, zamiast wypłacić należne honorarium, czemu pan wówczas mnie nie poprawił? Błąd ten i teraz da się jednak naprawić. Musi pan wycofać resztę nakładu ze sprzedaży i zwrócić książki wydawcy. Za sprzedane już egzemplarze wpłaci pan pieniądze do kasy redakcji, a księgową obliczy i wypłaci należne panu honorarium. Niech pan będzie pewien — według najwyższej dopuszczalnej na Litwie stawki. Skoro pan z takim przekonaniem wziął się już coś tu przetawać, prostujmy do końca, jak — postępując się pana stowinictwem — Polak z Polakiem. Bo, pamięta pan, ja właśnie w ten sposób ustosunkowałem się do pana prośby odtwożyć wszystko inne i pańskie książki włożyć na warsztat w pierwszej kolejności. Zbyt pokorna, nawet błagalna była ta prośba: kóż jak nie wy, Polak Polakowi...

A czym wytłumaczyć fakt pojawienia się tego "sprostowania"? Akurat w

chwili, kiedy każde świnstwo wobec "Magazynu Wileńskiego" jest jak najserdeczniej witane w pewnym środowisku, w którym również można coś dla siebie uszczknąć. U nas już tracić pan niby nie ma czego, pan nas już wykończył, już jesteśmy panu niepotrzebni...

Mylił się pan sądząc, że pozwolimy na takie wobec siebie postępowanie. Przecież musi w końcu coś panu powiedzieć, jak podobne postępowanie jest kwalifikowane. Przecież obaj z panem doskonale pamiętamy, ile wysiłku, czasu i nerwów kosztowało to zrobienie z wycinaków gazetowych książki, że pertraktację z drukarni, by wydrukowali jak najtaniej, to szukanie papieru po całej Litwie — bo tutaj, bo lepszy... Za swoją pracę nie wzięliśmy ani od pana, ani od nikogo ani grosza. Nam wystarczyło moralnej satysfakcji, że jednak zrobiliśmy, że książki są. A pan mało, że za pracę dużej grupy ludzi, kasuje teraz sobie pokazne pieniężne sumy i w nosie ma wszelkie podatki, akcyzy itd., to posunął się nawet do takiego... "podziękowania". Świnia ryje i kwiczy, gdy jest głodna. A pan? O co panu chodzi? Nie mogę tego zrozumieć. Nawet jeżeli napisał to pan w stanie zamroczenia alkoholowego. Radzę pana przede wszystkim dobrze się wypacić i... przeprosić Czytelników "Kuriera", "Magazynu Wileńskiego" i mnie osobiście. A potem zajmijmy się regulowaniem pańskich rachunków.

Michał MACKIEWICZ,
redaktor naczelny
"Magazynu Wileńskiego"

Szanowny Panie Redaktorze "Magazynu Wileńskiego",

Czy musieliśmy publikować notatkę pt. "Zamiast sprostowania?" ("K.W." nr 119 z dn. 18 czerwca 1994 r.). Widocznie miałem powody ważne i poważne. Czy musiał Pan w ten sposób zareagować? Doprawdy nie wiem. To Pańska sprawa osobista. Zresztą, mogę przypuszczać, dlaczego to Pan uczynił. Nie będę jednak rozwodzić się nad tym publicznie, bo to zabrzmi — nie po męsku.

Przy okazji gratuluję Panu, Panie Redaktorze, debiutu publicystycznego na łamach prasy polskojęzycznej i czuję się zaszczycony, że zrobił to Pan akurat na łamach "Kuriera Wileńskiego", a moja skromna notatka stała się inspiracją dla Pana do długoletniego milczenia do publicznego zabrania głosu.

Nieprawdopodobnie odczytał Pan zapowiedź mojej publikacji "Polak Polakowi..." Chciałem tam właśnie szerzej wyjaśnić powody, które skłoniły mnie do napisania tej notatki, a przy okazji pragnęłam jeszcze raz podziękować Panu za ogromny trud, jaki włożył Pan przy wydaniu moich książek.

Niestety, po Pańskiej publikacji, którą zgodnie z Pańską wolą drukujemy w zmienionej postaci i objętości, problem wyjaśnienia i podziękowania — odpada.

A swoją drogą, i pomijając wszelkie Pańskie insynuacje na temat mojego rzekomego wzbogacenia się, mogę czuć się wyróżniony, że znalazłem się w gronie osób powszechnie szanowanych, a systematycznie oczernianych przez "Magazyn Wileński".

Z pozdrowieniami i życzeniami, aby po powyższym debiucie nazwisko Pana figurowało pod publikacjami na łamach "Magazynu Wileńskiego", a nie tylko w stopce redakcyjnej.

Jerzy SURWIŁO

SPORT

Na piłkarskich mistrzostwach świata

Porażka piłkarzy Kolumbii z USA (1:2) — to sensacja mistrzostw świata. Kolumbijczycy, uważani przed turniejem w USA za jednego z pretendentów do tytułu mistrza świata, mogą nie zakwalifikować się do drugiej rundy — po dwóch porażkach z Rumunią — 1:3 i USA. O ich dalszym losie zdecydować ostatnia seria spotkań w grupach. Kolumbijczycy grać będą 26 bm. ze Szwajcarami, ale nie tylko wynik tego spotkania będzie decydował o składzie 16 drużyn, które wystąpią w 1/8 finału MŚ.

Kolumbijczycy przegrali z zespołem USA zastąpienie, mimo iż pierwszą bramkę stracił pechowo — po samobójczym strzale Escobara. Są oni dalecy od formy jakiej od nich oczekiwano. Za to triumf święci drużyna gospodarzy mistrzostw. W Los Angeles jej zwycięstwo obserwował rekordowa liczba widzów — ponad 91 tysięcy.

W drugim spotkaniu tej grupy rozegranym w hali Silverdome spotkały się drużyny Szwajcarii i Rumunii.

Co, kiedy, gdzie

Teatr

I już letnie zacisze (choć pogoda zupełnie nie letnia). Ze wszystkich teatrów stołecznych — czynne dwie sceny — Opera i Akademicki Dramatyczny.

Właśnie w Operze trwają obecnie spektakle dla abiturientów. W sobotę młodzież może tu obejrzeć balet "Romeo i Julia".

Wystawy

Nie możemy natomiast narzekać na brak wystaw. Dostawnie codziennie w salach stołecznych otwierane są nowe prezentacje.

W Centrum Sztuki Współczesnej (Niemiecka 2) przed kilkoma dniami otwarta została wystawa członków młodzieżowego studia plastycznego Juratė Stauskaitė. 11 autorów zgłosiło na sąd publiczności swe bardzo różnorodne prace.

W Muzeum Sztuki (Wielka 31) obejrzeć można miniatury L. Mekskaitė

Natomiast Muzeum Sztuki Stołecznej (Arsenalska 1) zaprasza do

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Helwetów — 4:1.

Tabela grupy A po dwóch seriach rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Szwajcaria	4 5-2
2. USA	4 3-2
3. Rumunia	3 4-5
4. Kolumbia	0 2-5

Koszykarze Houston Rockets mistrzami NBA

Po raz pierwszy w historii rozgrywek NBA tytuł mistrzowski zdobył zespół Houston Rockets, wygrywając w siódmym decydującym meczu finałowym w Houston z drużyną New York Knicks — 90:84. W ten sposób wygrał on serię finałową — 4:3.

Na wyścigu w Francji

Kolumbijczyk A. Mejia jest nadal liderem kolarskiego wyścigu Route du Sud, rozgrywanego na południu Francji. Wśród trzech etap z metą w Lavaur (192,5 km) wygrał Francuz D. Duclos — 4:46.00 godz., wyprzedzając na finiszu czterech rywali sklasyfikowanych w tym samym czasie.

Zasadniczy peleton w którym był również Litwin A. Kasputis przejechał na metę ze stratą 12:04 min.

obejrzenia ekspozycji szkła artystycznego.

Gobeliny A. Żeromskień oraz wyroby ze skóry E. Żeromskytę do obejrzenia w galerii "Arka" (Ostrobromska 7).

Natomiast grafika N. Vilutienė oraz I. Daukšaitė-Guobienė prezentowana jest w galerii "Vartai".

Galeria Rosyjskiego Centrum Kultury (Bokšto 4/2) zaprasza na pokaz akwarieli autorstwa E. Pobierozkina.

Kostiumy ludowe Auksztoty obejrzyć możemy w Litewskim Muzeum Narodowym (Arsenalska 1).

Pokaz odzwierciedlający życie i działalność kompozytora Balysa Dvirionasa ma miejsce w Bibliotece im. M. Mażydyasa.

Prace dyplomantów katedry grafiki Akademii Sztuk Pięknych prezentowane są w galerii redakcji "Lietuvos Aidas" (Maironio 1).

Koncert

Tradycyjny sobotni koncert w Sali Barokowej. Tym razem gospodarzem tego lokalu będzie organista z Niemiec W. Stoll. Zaprezentuje on utwory J. S. Bacha, W. A. Mozarta oraz J. Naujalla.

Inna rzecz, dla kogo te pieniądze były przeznaczone. Podczas ich przekazywania — w pana obecności, w pańskim gabinecie — niedwuznacznie podkreślano, że są one przeznaczone dla pana na wydanie książki "Wileńskimi śladami Adama Mickiewicza".

Jeżeli się pomylili i bezpodstawnie przekazałem panu cały nakład książki, zamiast wypłacić należne honorarium, czemu pan wówczas mnie nie poprawił? Błąd ten i teraz da się jednak naprawić. Musi pan wycofać resztę nakładu ze sprzedaży i zwrócić książki wydawcy. Za sprzedane już egzemplarze wpłaci pan pieniądze do kasy redakcji, a księgową obliczy i wypłaci należne panu honorarium. Niech pan będzie pewien — według najwyższej dopuszczalnej na Litwie stawki. Skoro pan z takim przekonaniem wziął się już coś tu przetawać, prostujmy do końca, jak — postępując się pana stowinictwem — Polak z Polakiem. Bo, pamięta pan, ja właśnie w ten sposób ustosunkowałem się do pana prośby odtwożyć wszystko inne i pańskie książki włożyć na warsztat w pierwszej kolejności. Zbyt pokorna, nawet błagalna była ta prośba: kóż jak nie wy, Polak Polakowi...

Przy okazji porachujemy się też w sprawie "Rachunków nie zamkniętych", żeby nie było niejasności i niedomówień. Listę sponsorów tej książki ma pan bardzo długą, tymczasem redakcja wystawiła pokwitowanie wpływu pieniędzy jedynie "Wspólnocie Polskiej". Reszcie ofiarodawców wystarczało pokwitowanie pisane przez pana od ręki, czasem na kolanach. Już wówczas uprzedzano mnie, że nadużywa pan ludzkiego zaufania, a zebrałem sumy kilkakrotnie przekraczającą planowaną kosztą wydania. Wtedy nie mogłem w to uwierzyć. Szlachetne zamiary, deklarowany patriotyzm i naciąganie łatwowiernych? Pierwszeństwo przodczyli się, kiedy pan opublikował w "Kurierze" listę spon-

W sprawie przydziału parceli

Uchwata Rządu o zezwolenie na wykupienie do użytku osobistego 2-3-hektarowych parceli koliduje z Konstytucją Republiki Litewskiej, oświadczył w środę na konferencji prasowej starosta sejmowej frakcji Związku Ojczyzny (konserwatystów litewskich) Andrius Kubilius. Twierdzi on, iż Rząd nie może dysponować ziemią właścicieli i sprzedawać ją nowym właścicielom, podaje ELTA.

W związku z tym w imieniu rady

politycznej Związku Ojczyzny kilka dni temu oświadczenie złożył przewodniczący Związku Vytautas Landsbergis. W oświadczeniu konstatację, iż Rząd nie jest właścicielem tej ziemi. Zwraca się w nim również uwagę społeczeństwa na to, iż obok prawowitych użytkowników działek są i tacy, którzy otrzymali ziemię wbrew prawu. Rada polityczna Związku Ojczyzny zaapelowała do prezydenta republiki, aby podobne akty rządowe poddał werdyktowi Sądu Konstytucyjnego.

Andrius Kubilius powiedział, że do Sądu Konstytucyjnego mogłaby też zwracać się opozycja, ale w tym wypadku uchwała rządowa zachowałaby moc do decyzji Sądu Konstytucyjnego. Gdyby z wnioskiem wystąpił prezydent, uchwała Rządu z miejsca utraciłaby moc.

Uczestnicząc w konferencji prasowej sygnatariusz Aktu Niepodległości adwokat Narcižas Rasimavičius zaznaczył, że 2-3-hektarowe parcele obecni użytkownicy mogą nabyć jedynie od właścicieli, nie zaś państwa.



Konkurs programu FOL "Inicjatywa nauczyciela"

Dla przyspieszenia demokratycznej odnowy szkoły litewskiej, odpowiedniej oceny inicjatyw, pracy profesjonalistów, pracy wspólnot i pedagogów szkoły, mających na celu wychowanie demokratyczne, **Fundusz Otwartej Litwy inicjuje program "INICIJATYWA NAUCZYCIELA"**, obejmujący placówki przedszkolne i szkoły ogólnokształcące Litwy.

Cele programu:

1. Zachęcić pedagogów do zapoznawania się i śmielego opierania swej pracy na nowoczesnych metodach wychowania, wiedzy współczesnej pedagogiki, psychologii i przedmiotu nauczania na zasadach wychowania demokratycznego.
2. Dopomóc nauczycielom w podjęciu twórczości pedagogicznej: opracowywaniu programów indywidualnych, poszukiwaniu indywidualnych metod nauczania i innych innowacji w dziedzinie oświaty.
3. Zachęcić pedagogów do koleżeńskej współpracy, a także z rodzicami uczniów i społeczeństwem, budowania nowoczesnej szkoły Litwy jako ogniska kultury otwartego dla społeczeństwa.
4. Zwrócić uwagę społeczeństwa na wyjątkową społeczną rolę nauczyciela, gdy społeczeństwo nasze przechodzi od komunistycznego do nowoczesnego demokratycznego zycia.

Początkiem programu jest konkurs programów pracy perspektywicznej przygotowanych przez nauczycieli lub grupy nauczycieli.

Jest to całkowicie nowy sposób pobudzenia twórczych inicjatyw wspólnoty pedagogów kraju.

Konkurs opiera się na systemie grantów — autorem wytypowanych zgłoszeń udziela się pomocy w realizacji pomysłów.

Najważniejszą zasadą konkursu jest wspieranie nie tyle poszczególnych nauczycieli, ile wspólnoty pracujących nowoczesnie szkół. Popierane są programy, ukierunkowane na koleżeńską wspólną pracę nauczycieli, więzi nauczycieli z rodzicami i uczniami, wspierające współpracę placówek dydaktycznych z innymi instytucjami nauki i kultury.

Do udziału w konkursie zaprasza się nauczycieli placówek przedszkolnych i szkół ogólnokształcących zarówno litewskich, jak też mniejszości narodowych.

Ewentualna treść perspektywicznych programów pracy:

- opracowanie i dostosowanie nowych programów, metod i technologii nauczania;
- opracowanie i dostosowanie zespołowych programów nauczania, realizowanie integracji przedmiotów nauczania;
- organizowanie działalności kulturalnej szkoły, klasy;

- zastosowanie nowoczesnych metod wychowania obywatelskiego;
- indywidualizowanie nauczania dla dzieci o różnym stopniu zdolności;
- praca z dziećmi o szczególnych zapotrzebowaniach i zdolnościach;
- organizowanie dodatkowego wychowania, praca z organizacjami dziecięcymi i młodzieżowymi;
- udział szkoły w litewskim i międzynarodowych programach współpracy kulturalnej, naukowej;
- przygotowywane przez nauczycieli seminaria, odczyty dla nauczycieli i in.

Tryb organizowania konkursu

1. Konkurs organizuje komisja programu doświadczenia przygotowania nauczycieli projektu FOL "Oświata dla przyszłości Litwy".
2. Do 1 października przyjmuje się zgłoszenia szkół i nauczycieli uczestniczących w konkursie.
3. 30 października ogłasza się wyniki konkursu, dla wspólnot pedagogów i nauczycieli szkół, którzy wygrali konkurs, przydziela się jednorazowe granty (od 800 do 2000 litów na osobę).
4. W marcu 1995 r. organizuje się regionalne konferencje nauczycieli — zwycięzców konkursu, zapoznające kolegów i społeczeństwo regionów z doświadczeniem nowoczesnej pracy.
5. W kwietniu 1995 r. podsumowuje się wyniki projektu, zapoznaje się z nimi społeczeństwo, przewiduje się dalsze etapy realizacji programu "Inicjatywa nauczyciela".

Zgłoszenia do udziału w konkursie przyjmowane są do 1 października 1994 r.

Zgłoszenie powinno zawierać: życiorys uczestnika lub uczestników konkursu, cele perspektywicznego programu pracy, spodziewane wyniki, etapy realizowania, opis doświadczenia pracy, na którego podstawie będzie przygotowywany projekt, opis przewidywanej formy sprawozdania (przygotowanie prelekcji lub referatu na konferencję nauczycielską, opis lub zapis audio-video stosowania nowych metod lub technologii nauczania lub przygotowanie nowego programu nauczania bądź pomocy poglądowej itp.), dwie rekomendacje (rekomendować mogą: rada szkoły, rejonowa rada oświaty, wydział oświaty, odpowiednie stowarzyszenie nauczycieli, kierownictwo szkoły, koledzy, uczniowie, ich rodzice i in.).

Formularze zgłoszeń otrzymać i zasięgnąć konsultacji można w Centrum Koordynacyjnym Projektu Funduszu Otwartej Litwy "Oświata dla przyszłości Litwy".

J. Basanavičius 5, pokój 117, tel. 62-24-10, od godz. 10 do 13.

(Zam. 624)

Z SALI SĄDOWEJ

Jak podwileński rolnik o własny traktor walczył?

Najpierw w sądzie rejonu wileńskiego, a później w Sądzie Najwyższym RL została rozpatrzona sprawa cywilna, której przebieg i sedno warte są naświetlenia w gazecie chociażby dlatego, że są wielce pouczające. Trudno jest odzyskać własną ziemię czy dom. Życie dowodzi, że trzeba stracić dużo czasu, zdrowia i pieniędzy, aby stać się właścicielem swoich byłych dóbr lub majątku pozostałego po rodzicach. Naszemu czytelnikowi Janowi Dżisiewiczowi przytrafiła się jeszcze gorsza historia. Musiał sądownie walczyć o rzecz, którą nabył osobiście, za swoje pieniądze i to całkiem niedawno.

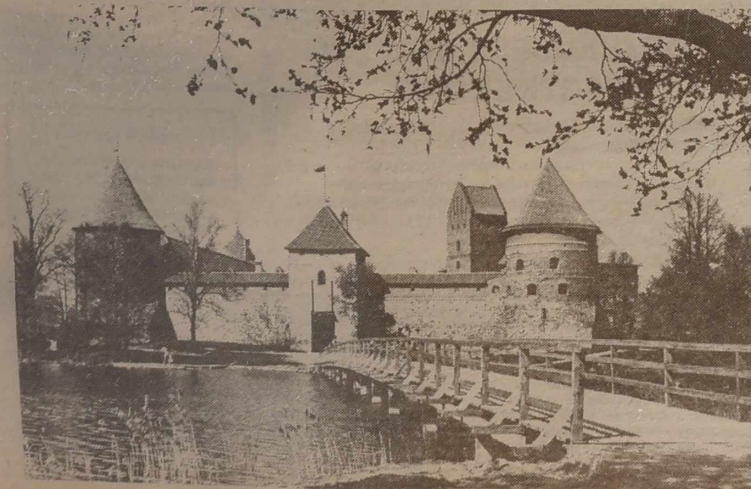
...Zgodnie z ustawą RL "O prywatyzacji mienia, należącego do przedsiębiorstw rolnych" i w myśl Regulaminu o Aukcjach mienie Bujwidzkiej Wyższej Szkoły Rolniczej z wyjątkiem nabytego ze środków budżetowych zostało na początku 1992 roku przeznaczone na sprzedaż właśnie na aukcji. J. Dżisiewicz zamieszkały we wsi Piliłkany gminy Bujwidzkiej dowiedział się o tym z gazety rejonowej. Zdecydował kupić traktor, bo przydzielano rolnikom ziemię. Zwrócił się do Bujwidzkiej Gminnej Służby Reformy Rolnej, która kierowała przebiegiem aukcji i zapisywała chętnych. Wydało J. Dżisiewiczowi zaświadczenie nr 1, uprawniające go do udziału w przetargu. Musiał zapłacić 372 ruble jako sumę wstępną oraz 59 rubli za zarejestrowanie go do udziału w aukcji. Gwoli ścisłości był jeszcze jeden pretendent do nabycia tego traktora. Wycofał się jednak, gdyż zabrakło mu pieniędzy. I oto nastąpił dzień 9 listopada 1992 roku. Jan Dżisiewicz po dokonaniu kolejnych formalności transakcyjnych stał się właścicielem traktora MTZ-50 z numerem rejestracyjnym 06-256 i numerem państwowym 37-89. Zapłacił za niego ogółem 7580 rubli. Po uiszczeniu należytę sumy otrzymał zaświadczenie nr 327, potwierdzające jego prawo własności do tego właśnie traktora. Jeszcze raz warto podkreślić, że przebieg aukcji odbywał się bez żadnych naruszeń z czyjej bądź strony i zgodnie z Regulaminem... Szkoda tylko, że od razu nie oddano nowemu właścicielowi wraz z dokumentami traktora. Bo chociaż kupił człowiek technikę rolniczą — swego pola orać nadal nie miał czym. Musiał wynajmować sprzęt u ludzi, płacić pieniądze. A z jego własnego traktora nadal korzystała Bujwidzka Szkoła Rolnicza. I wyszło, że cała ta aukcja i kupno-sprzedaż były jakby dla zabawy.

— Ale przecież zapłacił pieniądze? — powie ktoś. Tak, zapłacił i traktor prawnie należał do niego, ale administracja Bujwidzkiej Wyższej Szkoły Rolniczej nie oddawała cennej techniki właścicielowi. Najpierw w szkole próbowano mu sugerować, że traktor nieprawnie trafił na aukcję i że sam jej przebieg nie odpowiadał literze prawa. Jej skutki muszą być anulowane. Dlatego on, Dżisiewicz, do tego traktora nie ma żadnych praw. Na swoje kolejne pytanie, kiedy pan Mickus, dyrektor szkoły odda mu traktor, J. Dżisiewicz usłyszał odpowiedź, że sporny sprzęt został... skradziony. Natomiast ten, który w rzeczy samej był na aukcji sprzedawany, nie może należeć do J. Dżisiewicza, gdyż ma inny numer rejestracyjny. Ciekawe, nieprawdąż? Długo jeszcze trwało takie "w kółko Macieju...", prawie cały rok. 23 września 1993 r. ostatecznie straciwszy nadzieję, podwileński rolnik zwrócił się do sądu rejonu wileńskiego. W podaniu wyłuszczył całą historię i prosił, aby sąd zobowiązał administrację szkoły do zwrotu traktora na podstawie artykułu 142 Kodeksu Cywilnego RL. Sprawa trafiła do sędziny p. Natalii Cikoto, która dokładnie ją przebadła i wyznaczyła kilka posiedzeń sądu, skrupulatnie sprawdzając dowody każdej ze stron. Ba, nawet wyjeżdżała na miejsce, aby obejrzeć pecynowy sprzęt. Mimo to rozstrzygnięcie sprawy utkwiło na dłuższy czas w martwym punkcie. Bujwidzka Wyższa Szkoła Rolnicza oraz Bujwidzka Służba Reformy Rolnej zaczęły bowiem sobie nawzajem udowadniać najpierw prawność albo nieprawność aukcji, później zaś, czy właśnie ten traktor mógł być wystawiony na przetarg? Pan V. Mickus, który w owym czasie pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji Prywatyzacyjnej rejonu wileńskiego na posiedzeniu tej komisji zgłosił kwestię unieważnienia aukcji. Udowadniał, że wbrew prawu traktor włączono do programu prywatyzacji mienia. Jednak wynik aukcji w Bujwidzce okazał się ostatecznie zatwierdzony przez Komisję Prywatyzacyjną.

J. Dżisiewicz ze swej wioski Piliłkany cierpliwie przyglądał się tej "papierkowej wojnie" i czekał, co będzie dalej. Aż wreszcie 2 marca 1994 roku sąd pod przewodnictwem N. Cikoto powziął decyzję zobowiązującą szkołę rolniczą do zwrotu J. Dżisiewiczowi jego traktora. Administracja szkoły nie mogła z tym się pogodzić. Zaskarżyła tę decyzję do Sądu Najwyższego RL. Posiedzenie wyższej instancji sądowej odbyło się 29 marca br. W orzeczeniu stwierdzono, że sąd apelikowy rejonu wileńskiego (sędzia N. Cikoto) obiektywnie rozpatrzył sprawę, prawidłowo ocenił dowody stron i powziął słuszną decyzję. W swym orzeczeniu Sąd Najwyższy RL ponownie podkreślił, że zgodnie z zaświadczeniem nr 327 J. Dżisiewicz jest właścicielem traktora i ma prawo wymagać go zwrotu. Wreszcie sprawiedliwości stało się zadość. Rzecz wróciła do prawowitego właściciela. Tu można byłoby postawić w tej sprawie kropkę. Nastąpił jednak ciąg dalszy. Rolnik uwiertzył w moc prawa, we własne siły i dzięki dobrej radzie swego adwokata, pani Danuty Ziłniskaitė (urzęduje w biurze adwokatów nr 2 przy ul. Jagiellońskiej, 9 w Wilnie) ponownie złożył powództwo w sądzie. Zażądał od Bujwidzkiej Wyższej Szkoły Rolniczej odszkodowania w wysokości 2 tys. Lt., ponieważ w ciągu dłuższego czasu nieprawnie dysponowała jego traktorem, czerpiąc z tego korzyści. Natomiast on ponosił same wydatki. I oto sąd ponownie wydał orzeczenie, zgodnie z którym, wszystkie koszty, jakie ponosił J. Dżisiewicz administracja szkoły musiała mu zwrócić. 1 czerwca br. ściągnięto wskazaną sumę na korzyść Dżisiewicza. Jego cierpliwość, upor oraz przekonanie co do słuszności własnej sprawy zostały uwiecznione sukcesem.

Kręte i trudne są ścieżki prywatyzacji, reprivatyzacji a nawet tak zwykłej transakcji jak kupno-sprzedaż. Nie należy jednak wycofywać się przy pierwszych trudnościach. Wypłacam i niepewnym niech stąży za przykład podwileński rolnik Jan Dżisiewicz. Trzeba uporczywie walczyć z biurokratami, chociaż jest to walka ciężka i długa. Tym radośniejsze będzie zwycięstwo. Gdy walczy się o swoje, prawowite, siły przybywa.

Leonarda JURGIELEWICZ
Rejon wileński



Trakt.

Fot. W. Charin.

TELEWIZJA

PIĄTEK 24 CZERWCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 8.15 - Anons TV. 8.20 - Wiadomości w jez. niem. 8.45 - Wiadomości w jez. franc. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dziennik BBC. 18.35 - Wiadomości (ros). 18.45 - Program dla dzieci. 19.25 - Piłkarskie mistrzostwa świata. Meksyk - Irlandia. 21.30 - Panorama. 21.55 - Serial TV „Niespokojna służba”. 22.45 - Alja Woiwoda. 22.55 - Piłkarskie mistrzostwa świata. Brazylia - Kamerun. Podczas przerwy - Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV

7.30 - Poranek bałtycki. 7.45 - Wiadomości biznesu. 7.50 - Serial „Granica nocy” (17). 8.20 - Serial „Tak świat się kręci” (23). 9.10 - Przegląd koszykówki i piłki nożnej. 9.40 - Wyprawa na lono przyrody. 19.00 - Wiadomości. 19.05 - Serial „Tak świat się kręci”. (23). 19.55 - Wiadomości do święta. 20.10 - Serial „Tak świat się kręci” (24). 21.00 - Serial „Granica nocy” (18). 21.30 - Nowości bałtyckie. 21.45 - Wiadomości do święta. 22.00 Gra muzyczna „Szczytława ręka”. 23.00 - Kino - moja miłość.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.25 - Dniowe przedświ. 10.45 - „Romeo i Julka” melodramat prod. angielsko-włoskiej. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Magazyn notowań. 13.45 - Dla dzieci: „Ciuchcia”. 14.30 - 16.55 - Telewizja edukacyjna. 17.05 - Dla dzieci: „Ciuchcia”. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Telexpress. 18.20 - Polski posłig kontrolowany. 18.40 - „Tata, a Marcin powiedział”. 19.00 - Ranka w ciemno - zabawa gilzowa. 19.45 - Zulu Gula. Miedziana 13 - program satyryczny. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - Opole'94 - premiery (1). 22.40 - WC Kwadrans. 22.50 - MS w piłce nożnej: Brazylia - Kamerun. 23.45 - W przerwie meczu - Wiadomości. 0.50 - Opole'94 - noc kabareto-wa.

TELE-3

8.45 - Muzyka. 9.35 - Serial TV „Dyżurna apteka”. 10.00 - Lekcja ang. 10.10 - Magazyn poranny. 13.00 - Dziennik CNN. 13.30 - Wiadomości biznesu CNN. 14.00 - Pokarm i wino. 14.30 - Wakacje w raju. 15.00 - Podróż. 15.30 - Sport dla relaksu. 16.00 - Lekcja ang. 16.03 - Muzyka. 16.50 - Film fab. „Pulska dla rodziców - III” (1). 17.45 - Muzyka. 18.00 - Program z Telsz. 18.30 - Serial „Dyżurna apteka”. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.20 - Lekcja ang. 19.25 - Za wszystkimi szczegółami. 19.35 - Film dok. 20.05 - Akcenty. Holandia z bliska. 20.35 - Wiadomości. 20.40 - Dziennik CNN. 21.10 - Lekcja ang. 21.15 - Film fab. 23.55 - Lekcja ang. 24.00 - Muzyka.

LITPOLINTER TV - OSTANKINO

5.15 - Gimnastyka. 5.25 - Program. 5.30 - Poranek. 7.00 - Poranne koło. 7.45 - Nowy start. 8.00 - Dziennik. 8.20 - Sroka. 8.40 - Serial „Goraczek i inni” (31). 9.00 - Serial TV „Dzika róża”. 9.10 - Pomóż sobie sam. 9.30 - Muzyka. 9.40 - Film anim. „Słodka rzepa”. 9.50 - Tenis. Turniej Wimbledonu. 10.50 - Ekspres prasowy. 11.00 - Dziennik. 11.20 - Serial „Jeevs i Wooster”. 14.00 - Dziennik. 14.25 - Przedsiębiorca. 14.55 - Klasa biznesu. 15.10 - Film dla dzieci „Figla urwipolka”. 16.20 - Film anim. 16.30 - Kulisy. 16.50 - Abscądzie pyczarzica. 17.00 - Dziennik. 17.25 - Człowiek i prawo. 17.55 - O pogodzie. 18.00 Echa tygodnia. 18.20 - Serial „Goraczek i inni” (31). 18.50 - Pole cudów. 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Dziennik. 20.35 - O pogodzie. 20.45 - Człowiek tygodnia. 21.05 - Film fab. „Dan August” (8). 22.05 - „Opinia” z A. Lubimowem. 22.55 - Piłkarskie mistrzostwa świata. Brazylia - Kamerun. Podczas przerwy o 23.50 - Dziennik. 0.55 - Ekspres prasowy.

WILEŃSKA TV

19.00 - Film fab. „Przedmieście”. 20.55 - Film fab. „Lola”. 22.45 - Nowości postmuzyki. 23.00 - MTV. Podczas przerwy - o 23.45 - Piłka nożna. Program informacyjny z mistrzostw świata.

SOBOTA, 25 CZERWCA

LTV

9.00 - Program. 9.05 - Dla dzieci. 10.00 - Sroka. 10.30 - Głoda. 11.20 - Nasz język. 11.50 - Anons TV. 11.55 - Witaj, Francjo. 12.25 - Szyk. 12.55 - Droga. 13.25 - Niemiecki serial dok. „Dokola świata”. 13.55 - Serial dla dzieci

„Dzieci z ulicy Degrassi” (23). 14.20 - Nowe statki, nowe podróże. 14.35 - Magazyn niemieckiej spółki WRD TV „Plac Europy”. 15.05 - Sport świata. 16.05 - Serial TV „Monopol”. 16.55 - Anons TV. 17.00 - Koncert zyczeń. 18.00 - Nowości. Opinie. 18.30 - Styl. 19.00 - Kamera VRS. 19.25 - Piłkarskie mistrzostwa świata. Belgia - Holandia. 21.30 - Panorama. 21.55 - Pod wianym dachem. 22.35 - Anons TV. 22.40 - Videonowela. 22.55 - Piłkarskie mistrzostwa świata. Argentyna - Nigeria. Podczas przerwy - Wiadomości wieczorne.

TV POLONIA

9.00 - Powitanie. 9.05 - Super rodzina. 9.30 - W harmonii ze światem. 9.50 - Hity satelity. 10.10 - „Ziarno”. 10.35 - Krakowskie rody. 10.55 - Koszakiwie - widowisko publicystyczne. 11.40 - Zaproszenie do Polski. 12.10 - „Na polską nutę”. - Program dla dzieci. 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Festiwal folk-maitości. Gabriela Zapolska „Mężczyzna”. 14.20 - Młoda Polska - poeci znani i nieznani. 14.35 - Tautologia polskie. 14.55 - Rozmowa z córką Włodzimierza Tetmajera. 15.05 - „Wokół „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego. 16.00 - „Czterdziestolatek - 20 lat później” (12) - serial TV. 16.55 - Transmisja sportowa - Żużel. 18.00 - Telexpress. 18.15 - Festiwal Polskiej Piosenki - Opole-94. 19.05 - „Szał” - Podkowińskiego. 19.35 - Magazyn polonijny. 20.20 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - Płwnica pod baranami - koncert. 21.25 - Pełzaj wewnętrzny z Stanisław Wyspiański. 22.00 - Panorama. 22.25 - Gość TV Polonia. 22.35 - „Wesela” - film. 0.15 - Rozmowa z Zofią Rydel. 0.20 - Repertaz. 0.30 - Antologia zachwyta - Taty. 0.50 - Program rozrywkowy. 1.40 - Festiwal Polskiej Piosenki - Opole-94: Rock w Opolu.

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 11.00 - Film fab. 12.00 - Lekcja ang. 12.10 - Film dok. 12.30 - Film fab. 14.00 - Magazyn podróży. 15.30 - Muzyka. 15.45 - Futbol bez granic. 16.40 - Teleaudyta. 16.45 - Prezentuje „K2” Gwiazdy Ameryki. 17.15 - Muzyka. 17.50 - Sport na świecie. 18.20 - Program muzyczny. 18.40 - Styl. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.20 - Nauka i technologia. 19.40 - Biznes show. 20.00 - MTV Europe Top 20. 22.00 - Film fab. 23.40 - Muzyka.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - „Ziarno”. 10.35 - „5-10-15”. 12.00 - „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” - serial dok. prod. franc. 12.45 - Repertaz. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Sceny i obrazy”. 13.40 - Panie na planie - teleturniej. 14.15 - Apetyt na zdrowie. 15.00 - Walt Disney przedstawia. 16.15 - Lotnie MTV. 16.40 - Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Markus Kobelt - „Peepshow u Holzerów”. 18.00 - Telexpress. 18.20 - Opole'94 - premiery (2). 19.10 - „Bank nie w tej ziemi” (5) - serial prod. polskiej. 20.00 - Małe wiadomości DD. 20.10 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - Polskie ZOO. 21.30 - „Gliniarz i prokurator” - serial prod. USA. 22.20 - Program rozrywkowy. 22.50 - MS w piłce nożnej: Argentyna - Nigeria. Arabia Saudyjska - Maroko. 23.45 - W przerwie meczu - Wiadomości. 1.40 - Opole'94 - rock w Opolu.

LITPOLINTER TV - OSTANKINO

6.30 - Gimnastyka. 6.45 - Sobotni poranek przedsiębiorcy. 7.15 - W świecie kobiet. 7.45 - Słowo pastora. 8.00 - Maraton 15. 8.30 - Spółka „Mir”. 9.00 - Poranne koło. 9.55 - Poczta poranna. 10.25 - Jestem kobietą. 10.55 - Wiadomości kultury. 11.00 - Cztery kółka. 11.20 - Film dok. 12.20 - Tenis. Turniej Wimbledonu. 13.05 - The chart show. 13.50 - Horoskop na tydzień. 14.00 - Dziennik. 14.20 - „Tajemnica starego placu. Wojna w Korei” (2). 15.00 - Program dla dzieci. 15.30 - Brama tajemnicy. 16.15 - W świecie zwierząt. 16.55 - X Międzynarodowy Konkurs P. Czajkowskiego. 17.15 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 17.55 - Zrodził się. Program W. Molczanowa. 18.45 - Serial TV „Bjulanek” (1). 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Wiadomości plus. 20.35 - O pogodzie. 20.45 - Serial TV „Komisarz” (3). 21.45 - Co? Kiedy? Gdzie? 23.05 - Dziennik. 23.15 - O pogodzie. 23.20 - Program X. 23.30 - Piłkarskie mistrzostwa świata. Arabia Saudyjska - Maroko.

WILEŃSKA TV

19.00 - Film fab. „Zabłąkany”. 20.30 - Film fab. „Przy 12-milowej skale”. 22.45 - Nowości postmuzyki. 23.00 - MTV. Podczas przerwy - o 23.45 - Piłka nożna. Program informacyjny z mistrzostw świata.

Letnia szkoła języka angielskiego i biznesu

Unwersytet Polski w Wilnie i Rada Rozwozu Biznesu Międzynarodowego Uniwersytetu Notre Dame (USA) organizuje od 11 lipca do 5 sierpnia letnią szkołę języka angielskiego i biznesu dla początkujących i zaawansowanych (6 godzin dziennie).

Tematy wykładów: stosunki międzynarodowe, marketing, komunikacja w biznesie. Grupa zaawansowanych będzie szkoleni równoległe do zdania egzaminu TOEFL.

Oplata za szkołę: 100 USD (od studentów 50 USD). Zwracać się do sekretariatu: Subocz 5, tel. 61-15-16 (codziennie w dniach pracy od 10.00 do 16.00).

(Zam. 642)

PODRÓŻE KOMERCYJNE

1. Holandia - Utrecht - w niedziele mikroautobusem Peugeot, pomagamy w załatwianiu wiz.

2. Wilno - Warszawa - Moskwa. W każdą niedzielę autobusem i mikroautobusem Peugeot, pomagamy w załatwianiu wiz.

3. Moskwa - stałe.

4. Budapeszt - stałe. Licencja 000011.

Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42.

(Zam. 527)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY walutę, codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 549)

POMAGAMY SZYBKO ZAŁĄCZIĆ DOKUMENTY na podróż do Rosji.

Podróż: Wilno - Warszawa - Moskwa - Wilno; Wilno - Utrecht.

Licencja 000011. VILNIUS, tel. 61-31-06, 61-31-42.

(Zam. 590)

SPRZEDAJEMY

niewielkie wydajne kotły elektryczne do ogrzewania domów indywidualnych.

Vilnius, tel. 35-16-84 w dzień, 65-09-18 w godzinach wieczornych.

(Zam. 592)

Wyrazy głębokiego współczucia panu Januszowi MALINOWSKIEMU z powodu zgonu ukochanej Matki składa zespół „Troczanie”.

POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedziano się w Polsce? Podaj ogłoszenie do "TRYBUNY".

Pragniesz by usłyszano o Tobie w Niemczech? Gazeta "Europacenter" czeka na Twoje ogłoszenie.

Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Wilno, al. Laisvės 60, pokój 1114. Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

NASZA REKLAMA

SZANOWNI PAŃSTWO!

Reklamę, zamieszczoną w "Kurierze Wileńskim" przeliczają prawnicy z ponad 20 państw Europy, Ameryce, Australii.

Przyjmujemy reklamę do polskiej gazety "Trybuna" i wydawanej w Niemczech rosyjskiej gazety "EZ" (Европейский), a także do gazet krajów WNP i bałtyckich.

REKLAMA O TREŚCI KOMERCYJNEJ.

Przy wielokrotnym powtórzeniu - rabat do 20 proc.

Przy podaniu reklamy na 1/2 strony gazetowej i większej objętości - rabat do 40 proc.

REKLAMA O TREŚCI NIEKOMERCYJNEJ

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy - bezpłatne.

Reklamę można zamówić zarówno w Domu Prasy od 9.00 do 17.00, jak też pod adresem: Gedimino pr. 46 - 1, od 9.00 do 19.00, Gedimino pr.2.

Zamieszczajcie reklamę u nas, a nie pozajacie!

Szczegółowa informacja pod adresem: Laisvės pr. 60, 11 piętro, dział komercyjno-organizacyjny, tel. 42-69-63, 61-53-43, 61-45-35, 22-58-14; fax 42-72-65.

KALENDARYUM

* Piątek (24.VI) jest 175 dniem 1994 r. Do końca roku 190 dni. * Znak Zodiaku - Rak. * Imieniny: Danuty, Fausta, Jana. * Wschód Słońca - 4.42, zachód - 22.00. Długość dnia 17 godz. 18 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, przelotne opady, wiatr północno-zachodni. Temperatura 15-17 stopni ciepla.

25 czerwca bez istotnych opadów. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 16-21 stopni ciepla. 26 czerwca bez opadów. Temperatura w nocy 6-11, w dzień 22-25 stopni ciepla.

Dyżurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ Marian BOGDZIUN Jan LEWICKI Krystyna RUCZYŃSKA Łoreta BORKOWSKA

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Ogłoszenia i reklama są przyjmowane w dniach pracy pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon - 42-69-63. Fax 42-72-65

Czynne od 9.00 do 17.00 oraz pr. Gedimino 46-1, telefon 61-53-43 od 9.00 do 19.00

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218 Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł).

Nr rejestracji - 2017015.

Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49. DZIAŁY: prawnik i samorząd terenowego - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, etyki, rodziny i prawa - 42-79-64, prawnik - 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego - 42-78-81, życia wsi - 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności - 42-79-77, handlu, usług i komunikacji - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, fotelefonów i sportu - 42-90-63, lotów - 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny - 42-72-70, korespondent: na rejon wileński - 42-78-90, 45-03-95, soleznicki - 52-780, wileńscy - 47-59-49, trocki i szyrwinki - 62-42-67, fotokorespondent - 42-90-81, tłumacze - 42-90-60, 42-72-71, stylisci - 42-72-92, maszynistki - 42-77-72.